

GAZETA USTROŃSKA

USTROŃ-NYDEK

USTROŃSKIE
BASENY

PIERWSZE
MECZE

Nr 33 (624) 14 sierpnia 2003 r. 1,70 zł (w tym 0% Vat) nakład: 1500 egzemplarzy ISSN 1231-9651

WCZASOWISKO

Rozmowa z Januszem Grzegorzem Michałowskim,
dyrektorem Domu Wczasowego
Związku Nauczycielstwa Polskiego „Nauczyciel”

Jaki obecnie jest status Domu Nauczyciela?

Jest to dom Związku Nauczycielstwa Polskiego, jeden z wielu w Polsce.

W jaki sposób finansowany jest ten dom?

Jesteśmy na własnym rozrachunku, natomiast Zarząd Główny ZNP dokłada tylko do inwestycji.

Kto wypoczywa w Domu Nauczyciela?

Przyjmujemy wszystkich, z preferencjami dla członków ZNP, którzy korzystają ze zniżki 15%.

Czy macie wystarczającą ilość gości?

Dawniej nie było, gdyż nastawiano się na gości ze Śląska. Obecnie ta grupa jest najmniej reprezentowana. My nastawiamy się na cały kraj. Wszystko teraz zależy od prowadzącego dom - nie ma skierowań, ludzie muszą sami nas wybrać. Jestem tu dopiero rok, ale już teraz większość ludzi u nas jest z wybrzeża. Sam pochodzę z Gdyni, byłem działaczem związkowym i teraz koledzy wspomagają mnie. Generalnie wygląda to tak, że muszę jeździć i zabiegać o klientów. Sam ustalam stawki, bo nie jestem związany żadną ceną pobytu.

Jaki jest procent członków ZNP w stosunku do innych gości?

Większość to związkowcy w zorganizowanych grupach - około 75% gości. Zostałem tu dyrektorem w wyniku konkursu. Wcześniej opracowałem program naprawy tego domu, gdyż był on deficytowy, w roku 2002 przyniósł 35.000 zł strat. Ja wróciłem do dawnych czasów i nastawiłem się na grupy - nauczycieli emerytów. Szybko okazało się, że właśnie tu najchętniej wypoczywają emeryci i ludzie z małymi dziećmi. Poprzez dawne układy związkowe wkroczyłem do zarządów okręgów ZNP. Na konferencji wyborczej sekcji emerytów i rencistów zaproponowałem żeby ta sekcja objęła patronat nad tym domem. Dlatego 75% gości to

(cd na str. 2)



Tegoroczna Miss Wakacji. Więcej o wyborach na str. 8 i 9. Fot. W. Suchta

KABARETOWY DOBRY WIECZÓR

Drugie podejście do kabaretu robimy w Ustroniu w sobotę, 16 sierpnia, kiedy o godz. 19.00 rozpocznie się „Kabaretowy Dobry Wieczór”. Zaplanowany na 19 lipca Kabareton nie odbył z powodu braku zainteresowania. Tym razem chętnych chyba nie zabraknie, bo w amfiteatrze gościć będziemy Grzegorza Halamę Oklasky z jego absurdalnym poczuciem humoru, kabaret „Rak” z autorskim programem w śląskiej gwarze, opisującym tradycje ziomków, „Kabaret Moralnego Niepokoju” - grupę młodych, utalentowanych autorów i aktorów, którzy na festiwalach zgarnia-

ją niemal wszystkie laury. Znamy się doskonale, podobnie jak pozostali wykonawcy, widzom telewizyjnej „Dwójki”. Krótko po Wyborach Miss Wakacji, po raz drugi odwiedzi nas Andrzej Grabowski, według pisma „Świat Seriali”, aktor najsukuteczniej rozśmieszający Polaków. Jest znany ze znakomitych ról teatralnych, filmowych oraz, chyba przede wszystkim, sitcomu „Świat według Kiepskich”. Ze znacznie bardziej subtelnym dowcipem i urodą zaprezentuje się Maciej Stuhr, który wystąpi również jako prowadzący „Kabaretowy Dobry Wieczór”. Syn wybitnego Jerzego, również utalentowany aktor, jest liderem grupy „Pożarcie”, cenionej za przewrotne teksty, biorącej na ostrze aktualne sprawy. Głos zachwyci i pewnie poniesie się po górach, kiedy na scenę wejdzie Jacek Wójcicki, artysta „Piwnicy pod Baranami”. Bilety można kupić w „Haro” na rynku i w MDK „Prażakówka”. „Gazeta Ustrońska” sprawuje patronat medialny. (mn)

GREVLING
Stacja Paliw Grevling
sklep i mała gastronomia
Ustroń, ul. Katowicka
Zaprasza codziennie 6.00-22.00
**ZAPEWNIAMY PALIWA
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI**

F.P.H.U. ALMET
SKUP ŻELU
I METALI KOLOROWYCH
zaprasza
NAJWYŻSZE CENY SKUPU
W REGIONIE
przyjdź, zobacz, sprawdź
43-450 Ustroń, ul. Fabryczna 7
tel./fax: 854 40 37

WCZASOWISKO

(dok. ze str. 1)

grupy emerytów. Do 18 sierpnia jest u nas 120 osób, w tym 40 z Krakowa, 40 z Poznania i 40 z Gdańska.

Czy wcześniej pracował pan w branży turystycznej?

Prowadziłem na wybrzeżu sezonowo przez trzy lata zakładowy dom wypoczynkowy.

Większość pana gości to nauczyciele. Czy to specyficzni klienci?

Tak. Charakteryzują się ogromnym zmęczeniem i dlatego potrzebują ciszy, spokoju. Nauczyciele to ludzie znerwicowani, często z chorym gardłem. Temu podporządkowane jest wyżywienie, program turystyczny, kulturalny. Jeżeli w domu znalazłoby się kilku młodych ludzi chcących się wyżyć, to od razu byłyby pretensje.

Czy nie są zbyt wymagający?

Raczej wyrozumiali. Wielu z nich toleruje niedociągnięcia techniczne, bo pod tym względem, dom jest na słabym poziomie. Uważają, że to ich dom, mimo iż jako jeden z dwóch w Ustroniu, nie ma w pokojach węzłów sanitarnych. Przyjeżdżając wiedzą o tym, więc nie są zaskoczeni. Pytają natomiast często, czy to dalej dom ZNP, czy przypadkiem nie został sprzedany. Niski standard wynika z braku pieniędzy, za to ceny są najniższe.

Czy utrzymuje pan kontakty z innymi domami w Jaszowcu?

Sporadycznie. Ja mam określony profil wczasowicza i na to się nastawiłem. Klient indywidualny w takim domu jak nasz czułby się źle. U nas jest wspólna sala telewizyjna, gdzie trzeba oglądać ten sam program.

Często mówi się o Jaszowcu jako o dzielnicy zapomnianej.

Czy zgadza się Pan z taką opinią?

Tak. Dopiero niedawno poprawiono drogę, a dojeżdżało się tak, że koło można było urwać. Wiem, że są priorytety i nie dziwię się inwestycjom w obrębie rynku, w dzielnicy uzdrowskiej. Natomiast w Jaszowcu brakuje gospodarza. Moim zdaniem ktoś z samorządu czy Urzędu Miasta powinien raz na miesiąc przejść przez Jaszowiec i zobaczyć gospodarskim okiem czego tu brakuje. Każdy dom sam sobie funkcjonuje. Brak wspólnych spotkań, rozmów o tym, co można wspólnie zrobić. A Jaszowiec ma wspólny interes. Jest nim np. centrum kulturalne, które obecnie niszczy.



Janusz Grzegorz Michałowski.

Fot. W. Suchta



Muzeum Regionalne „Na Grapie” w Jaworzynce działa od 10 lat. W ubiegłą niedzielę odbyła się tam uroczystość. Na frontowej ścianie, umieszczono tablicę pamięci dr. Jerzego Ruckiego, fundatora placówki. Odświeżenie dokonała jego małżonka Marta, a zaprojektowała tablicę K. Kubala.

Koło Polskiego Związku Wędkarskiego w Strumieniu obchodzi 25-lecie. Członków jest kilkuset. Już w 1950 r. istniała tu sekcja, ale podlegała cieszyńskiemu oddziałowi.

Latem 1993 r. rodzina gazet lokalnych powiększyła się o biuletyn informacyjny „Wstęga”. Jego wydawcą był Związek Komunalny Ziemi Cieszyńskiej.

Od 1991 r. przy zespole Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, prowadzone są zespoły dzie-

Kiedyś nikt się nie liczył z kosztami i takie centrum w Jaszowcu mogło funkcjonować.

Tu będę uparty. Wyzbycie się centrum kultury było błędem. Można było przeprowadzić takie operacje, że komuś by się to opłaciło. Proszę sobie wyobrazić moich gości, emerytów, którzy chcą iść do kina. A czym mają wrócić. Oni w większości nie mają samochodów. Dziś właścicielom ośrodków nie opłaca się utrzymywać biblioteki, kawiarni. A inwestycja w centrum kulturalne ożywiłaby całą dolinę Jaszowca. Myślę, że wszyscy tego oczekują od miasta. Nie można likwidować punktów strategicznych. Proszę zauważyć jak pięknie działa dom kultury Prażakówka. Mogłaby być filia w Jaszowcu. To Jaszowiec powinien być wczasowiskiem, a Zawodzie uzdrowskiem.

Już w warunkach wolnego rynku próbowano coś z centrum kulturalnym Jaszowca robić. Nic z tego nie wyszło, bo ktoś musiałby немало dopłacać przy dość mizernym zainteresowaniu wczasowiczów.

Trzeba dokonać głębokiej analizy. A gdzie goście Jaszowca mają pocztę, aptekę? Nie wiem czy to się musi opłacać, ale apteka powinna być czynna chociażby dwie godziny dziennie. Struchlałem, gdy dowiedziałem się, że planowana jest likwidacja przychodni. Wszystko się nie może opłacać. Klienci nie przyjadą jeżeli będą mieli aptekę oddaloną o 5 km, tak samo pocztę. Nie samą strawą i spaniem żyje turysta.

Jak pana zdaniem Ustroń jest reklamowany?

Myślę, że jest mało widoczny. Wisła poprzez jedno nazwisko Małysza przyciemnia Ustron. Gdy dzwonię do kolegów, to pytają, gdzie ten Ustroń jest. Wtedy odpowiadam, że koło Wisły. Wiem, że Urząd Miasta czyni w tym kierunku starania, ale tego jest za mało. Może wyjściem byłoby nawiązanie bliskich stosunków z jakimś miastem na wybrzeżu i wzajemna reklama. Tymczasem pozostajemy koło Wisły, a dla mnie osobiście, to właśnie Ustroń jest bardziej atrakcyjny, lepiej przygotowany. Bardzo dobry jest wydany przez miasto informator o Ustroniu. Jeżeli ludzi przekonamy, że tu jest ciekawie, zdrowo, fajnie, to przyjadą w ciemno. Niestety Jaszowiec to kulturalna pustynia.

A cały Ustroń?

Nie. Ustroń jest dobrze przygotowany, niestety odległość Jaszowca od centrum powoduje, że nasi klienci nie mogą z tego korzystać. A Jaszowiec to 2200 miejsc w 17 domach. Wystarczy to przemnożyć przez ilość dni pobytu i mamy pieniądze do kasy miejskiej. A w Jaszowcu nie ma nawet kiosku z gazetami.

Jest przed wjazdem do Jaszowca.

To niech się pan przejdzie po gazetę z Ondraszka nad Wisłę. Czasami wydaje mi się, że ten Jaszowiec to inne miasto. W Ustroniu są oazy dobrobytu - piękne restauracje, amfiteatr. A tu po godzinie 17 wszystko zamykają. Myślę, że Rada Miasta za mało korzysta z wiedzy kierowników domów. My możemy przekazać wiele informacji. Są to często drobne sprawy, ale drażliwe, jak dziura, w której ktoś w końcu złamie nogę, czy nie świecące lampy. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby odpowiednia komisja RM spotkała się z kierownikami z Jaszowca.

Takie spotkania się odbywają i nie zawsze wiele nowego wnoszą. Ale cały czas będę powtarzał, że nasi goście są odcięci od miasta i ten problem trzeba rozwiązać. Na początek chociażby przez dogodną komunikację.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

cięce i młodzieżowe. W tym czasie, czyli na przestrzeni 12 lat, niektórzy wychowankowie zasilili „dorosły” zespół. Pierwszy nabór przyciągnął na zajęcia ponad... 150 dziewczynek i chłopców w wieku od 5 do 15 lat.

W niewielkim Zarzeczcu w przeszłości pracowały trzy młyny wodne. Ich właścicielami byli Śliwka, Kurpas i Herok. Obecnie nie ma po młynach śladu. Ten u Kurpasa czynny był jeszcze po ostatniej wojnie światowej.

Przed 10 laty ukazał się cykl ośmiu czarno-białych pocztówek, będących reprodukcjami prac plastycznych ze zbiorów Muzeum Beskidzkiego w Wiśle. Wybrano 5 drzeworytów P. Stellera i 3 rysunki B. Heczki.

Piłkarze Morcinka Kaczyce 10 lat temu zadebiutowali w lidze okręgowej. Potem spadli, a rok temu znowu awansowali. Ostatnio wygrali 2:0 w pucharowym pojedynku z Kuźnią w Ustroniu, co oznacza, że mogą być groźnym rywalem w tym sezonie. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Zgłoszenia do Ustrońskiej Amatorskiej Ligi Piłki Nożnej należy przysyłać na adres KS Kuźnia Inzbud, Ustroń, ul. Sportowa 5. Zebranie organizacyjne odbędzie się 18 sierpnia o godz. 17.00 w siedzibie klubu.

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Wiktor Wantula	lat 94	ul. P. Stellera 7
Maria Hercog	lat 92	ul. Słoneczna 10
Jerzy Pecelt	lat 90	ul. Gen. Bema 4
Bolesław Szczepaniuk	lat 80	ul. Drozdów 15
Elżbieta Gogółka	lat 90	ul. Kościelna 7
Edward Glensk	lat 80	ul. Traugutta 7
Jadwiga Szkaradnik	lat 84	ul. Wiślańska 7
Helena Lisztwan	lat 80	ul. Cieszyńska 47

W Ustroniu prace remontowe prowadzone są we wszystkich szkołach. W SP-1 wykonane zostały nowe schody wejściowe, w „trójce” remontowano posadzki na parterze i I piętrze, ogrodzono teren wokół SP-5, w szkole w Nierodzimiu wymieniono drzwi wejściowe. W „dwójce” trwa jeszcze modernizacja centralnego ogrzewania, zmiana dachu w II części budynku oraz ocieplenie ścian. W Gimnazjum nr 2 planuje się budowę szatni, a w Gimnazjum nr 1 i w przedszkolach przeprowadzono remonty bieżące. (mn)



Ostateczne wyniki Wyborów Miss Wakacji odczytuje przewodniczący jury Dariusz Michałczewski tzw. Tygrys. Fot. W. Suchta

Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt „AS” zwraca się z apelem do wszystkich ludzi, wrażliwych na los zwierząt, które podczas upałów, cierpią pragnienie i męczą się tak jak my. Przykładem niech będą jeże, które za wodą podążają do oczek wodnych w naszych ogrodach i tam giną, topiąc się. Zabezpieczmy oczka wodne, a na drodze do nich ustawmy pojemniki z wodą. W czasie letniego skwaru woda potrzebna jest nie tylko ludziom. Pamiętajmy również o zwierzętach. Członkowie SPZ „AS”

Ci, którzy od nas odeszli:

Anna Herma	lat 65	ul. Szpitalna 44
Małgorzata Cieślak	lat 40	ul. Stellera 22
Aleksandra Skowrońska	lat 78	ul. Grażyńskiego 17
Helena Myrmus	lat 70	os. Centrum 1/10

**FPHU Max OPONY
UŻYWANE
cena 40-75 zł
USŁUGI
WULKANIZACYJNE
OLEJ OPAŁOWY
ŻÓŁTY**

Hermanice ul. Wiśniowa 2
tel. 854-50-66 0-502-143-690

PYROMAN POD RÓWNIĄ

Ustroń, ul. Daszyńskiego 1.
poleca promocyjne dwudaniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 15 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami – 12 zł/kg pierogi ruskie – 10 zł/kg

KRONIKA POLICYJNA

4.08.2003 r.

O godz. 12.40 na ul. Reja zatrzymano nietrzeźwego rowerzystę.

4.08.2003 r.

W godz. popołudniowych na terenie zakładu Przyrodoleczniczego „Równica” włamanie do sklepu optycznego. Złodzieje ukradli okulary.

4.08.2003 r.

25 minut po północy zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia, który fiatem 126p jechał ul. Polańska.

6.08.2003 r.

O godz. 11.50 na ul. Daszyńskiego kierujący oplem mieszkaniec Pawłowic nie zachował ostrożności i najechał na tył peugeota 307, którym jechał mieszkaniec Zabrze.

6.08.2003 r.

O godz. 16.20 na ul. Katowickiej kierowca opla astry - mieszkaniec Belku, najechał na tył poprzedzającego go forda, którego prowadził ustroniak.

7.08.2003 r.

O godz. 4.30 włamanie do zaparkowanej na os. Manhattan toyoty corolli, należącej do mieszkańca Ustronia. Skradziony został radioodtwarzacz.

10.08.2003 r.

O godz. 13.45 na os. Cieszyńskim mieszkaniec Ustronia, jadący oplem corsą uderzył w zaparkowane daewoo tico.

10.08.2003 r.

O godz. 13.50 na ul. Lipowskiej doszło do kolizji nissana sunny z mercedesem. policja wyjaśnia szczegóły zdarzenia.

10.08.2003 r.

Między 12 a 14 z cinquecento zaparkowanego przy jednej z ustroniskich restauracji złodzieje ukradli torbę podróżną.

10.08.2003 r.

o godz. 17.40 na ul. Katowickiej kolizja, w której udział wzięli: mieszkaniec Gliwic, kierujący fiattem seicento i mieszkaniec Kaczyc, który jechał fiattem tipo. O tym, kto jest winny, zadecyduje sąd. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

Wspólnie z pracownikiem Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta strażnicy miejscy, przeprowadzili 4 sierpnia wizję lokalną na ul. Jelenica. Sprawa dotyczyła wycinania drzew. W tym samym składzie systematycznie przeprowadzane są kontrole gospodarki ściekowej i odpadami. W ubiegłym tygodniu były to posesje przy ul. Leczniczej, a w sobotę na kempingach w Polanie.

6 sierpnia strażnicy zajmowali się m.in. uszkodzoną drewnianą kładką przy ul. Grażyńskiego. W okolicach Diabiego Dołka uszkodzone były deski. Miejsce zabezpieczono, poinformowano Wydział Inwestycji i Gospodarki Gruntami UM, a ten zlecił naprawienie kładki.

8 sierpnia policja zwróciła się do strażników o pomoc w ujęciu ekszhibicjonisty, którego zauważono na szlaku na Równicę. Sprawę zgłosił turysta, który właśnie zdobywał górę. Po krótkim czasie zauważono mężczyznę. Został zatrzymany i przewieziony na Komisarjat Policji w Ustroniu.

W niedzielę, jak zwykle podczas imprez w amfiteatrze, sprawdzano, czy wszyscy prowadzący sprzedaż w Parku Kuracyjnym, mają odpowiednie dokumenty. Jedną osobę ukarano mandatem, bo nie miała pozwolenia. Również za nielegalne handlowanie ukarano mężczyznę nad Wisłą. W czasie weekendu mandaty musiało też zapłacić kilku kierowców za wjazd na tereny zielone. Kilkunastu otrzymało wezwanie na komendę. (mn)

PIJANY RECYDYWISTA

W sobotę 9 sierpnia jeden z uczestników alkoholowej hulanki poważnie przesadził z alkoholem. Wjechał oplem kadetem na ścieżkę spacerową, która wiedzie od ul. Grażyńskiego wzdłuż basenu i kortów. Oczywiście obowiązuje na niej zakaz ruchu. W okolicy baru „Utropek” kierowcę – mieszkańca Wisły – zatrzymali strażnicy miejscy. Był tak pijany, że długo nie docierało do niego, iż ma przed sobą stróżów prawa. Badanie wykazało 2,04 i 2,08 prom. alkoholu w wydychanym powietrzu. Oczywiście od razu stracił prawo jazdy. Ale pić można bez tego dokumentu. Już na drugi dzień, zatrzymano go po raz drugi. Tym razem alkomat wskazał 1,5 prom., a wiślanin wykrzykiwał niecenzuralne słowa. (mn)

SUPERMARKETY SPAR

SKLEP 2
USTROŃ, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon. - sob. 7-22
niedz. 10-22

SKLEP 1
USTROŃ Hermanice, ul. Skoczowska 76.
tel. 854 76 24
pon. - sob. 7-21

Realizujemy zamówienia na telefon
i przez Internet: www.jelenica.com.pl

Warunki dowozu towaru do Klienta:

- minimalna wartość zamówienia - 40 zł
- w granicach 4 km od Supermarketu dojazd gratis

ŚWIĘTO WSZYSTKICH POLAKÓW

Burmistrz Ustronia oraz Zarząd Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Ustroniu zapraszają społeczeństwo miasta, wczasowiczów, władze samorządowe, państwowe, duchowieństwo, młodzież szkolną, nauczycielstwo, organizacje kombatanckie i polityczne ze sztandarami, organizacje społeczne i gospodarcze, żołnierzy Wojska Polskiego, Straż Graniczną oraz Pożarną ze sztandarami na uroczystość uczczenia: 83. rocznicy Bitwy Warszawskiej, 59. rocznicy Powstania Warszawskiego oraz Święta Wojska Polskiego, która odbędzie się w piątek 15 sierpnia w Ustroniu.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

- godz. 10.30 - Msza św. w intencji Ojczyzny i jej żołnierzy, w kościele św. Klemensa,
- godz. 11.30 - Przemarsz orkiestry, pocztów sztandarowych i uczestników uroczystość do Pomnika Pamięci Narodowej
- godz. 11.45 Uroczystość słowno-muzyczna i złożenie kwiatów przy Pomniku Pamięci Narodowej.

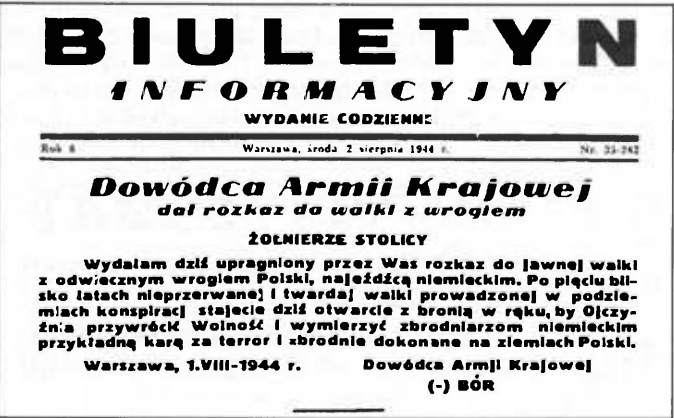
Przy okazji obchodów warto przypomnieć fakty związane z wydarzeniami, o których wspominając będziemy podczas uroczystości.

BITWA WARSZAWSKA

2 lipca 1919 r. rozkazem Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, Wojsko Polskie w kraju i tzw. „Błękitna Armia” gen. Hallera zostały połączone w jedno Wojsko Polskie.

W wojnie z bolszewikami oddziały polskie pod wodzą gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, 8 maja 1920 r. zajęły Kijów. 14 maja 1920 r. bolszewicy pod wodzą Michaiła Tuchaczewskiego przeszli do kontrofensywy, wobec braku wsparcia ze strony ukraińskiej oraz zachodnich państw, 11 czerwca wojsko polskie opuszcza Kijów i jest w odwrocie do 14 sierpnia 1920 r. wojska bolszewickie podchodzą pod Warszawę, Włocławek i Brodnicę.

W Polsce w lipcu następuje okres narodowej mobilizacji. Rada Obrony Państwa wydaje 3 lipca apel „Ojczyzna w potrzebie”, tworzy się Ochotnicza Armia, na czele której staje gen. Józef Haller. Kardynał Aleksander Kakowski tworzy sprawnie działające komitety parafialne dla opieki nad rodzinami walczących na froncie. W Białymstoku tworzy się bolszewicki rząd, kierowany m.in. przez Feliksa Dzierżyńskiego i Juliusza Marchlewskiego, z planem przekształcenia Polski w sowiecką republikę. 6 sierpnia Naczelnny Wódz Józef Piłsudski, podejmuje decyzję uderzenia znaną z rzeki Wieprz na tyły wojsk bolszewickich, cały natomiast napór sowieckiej nawałnicy, przejmie Warszawa dla odwrócenia uwagi wroga. Krwawe walki toczy od 13 do 15 sierpnia, garnizon warszawski pod dowództwem gen. Franciszka Latinika, zostaje zniszczony Radzymin. Znaczącym wydarzeniem dla wzniesienia wielkiego bohaterstwa polskich żołnierzy, staje się śmierć pod Osowem ks. Ignacego Skorupki, kapelana 236. Pułku Legii Akademickiej.



Pierwszy rozkaz po wybuchu Powstania Warszawskiego.

4 Gazeta Ustrońska



Informacja o wybuchu Powstania Warszawskiego na łamach urzędowego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”.

15 sierpnia zostaje odzyskany Radzymin, a gen. Władysław Sikorski w krwawym boju zdobywa Ciechanów, 16 sierpnia rusza o świcie natarcie znaną z Wieprza, dowodzone przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego. sowieckie dywizje 57., 58. oraz 8. zostają zmuszone do ucieczki w bezładnym popłochu.

Bitwa Warszawska uratowała odradzającą się Polskę oraz nie w pełni świadomą Europę przed zalewem bolszewickim, a powszechna wiara narodu polskiego nazwała ją: „Cudem nad Wisłą”. W historii świata została zaliczona do jednej z 18. największych bitew.

POWSTANIE WARSZAWSKIE

W listopadzie 1943 r. Komendant Główny AK wydał rozkaz realizacji planu „Burza” t.j. otwartej walki z niemieckim wojskiem i okupacyjną administracją. Żołnierze AK walczyli przede wszystkim na wschodnich ziemiach Polski, walczyli o Wilno, w ramach działań o kryptonimie „Ostra Brama”, walczyli o Lwów i inne miasta, niektóre zdobywając samodzielnie przed wkroczeniem radzieckich wojsk.

1 sierpnia 1944 r. w nawiązaniu do pełnej bojowego napięcia sytuacji w Warszawie, wybuchło powstanie na rozkaz dowódcy Armii Krajowej gen. Tadeusza Komorowskiego ps. „Bór”. Walka trwała od 1 sierpnia do 2 października 1944 r., tj. 63 dni w osamotnieniu aż do honorowej kapitulacji.

Bezprzykładne męstwo, poświęcenie i ofiarność walczących w Warszawie zostało zniweczone przez wroga politykę wschodniego sprzymierzeńca zachodnich aliantów. Wojska jego frontu stanęły na przedpolu Warszawy i trwały w bezruchu prawie przez pół roku, pozostawiając Warszawę bez jakiegokolwiek wsparcia. Nadzieja na pomoc Wschodu, jak również pozbawionego możliwości Zachodu, została rozwiana. Idące na pomoc Warszawie oddziały AK z terenów południowych i wschodnich Polski, były rozbrajane i internowane przez władze radzieckie. Osamotniona Warszawa uległa przemocy, powstanie wygasło, jej obrońcy zostali skazani na niewolę. Powstanie Warszawskie, mimo klęski, miało duże znaczenie dla ustalenia zasięgu wpływów radzieckich w Europie, wstrzymało na pół roku zwycięski pochód radzieckiej armii na zachód.

WOJSKO POLSKIE

W II RP, w 1923 r. Minister Spraw Wojskowych gen. Stanisław Szeptycki rozkazem nr 126 ustanowił 15 sierpnia Dniem Wojska Polskiego, nawiązując do zwycięskiej Bitwy Warszawskiej. W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej święta WP nie obchodzono 15 sierpnia. Ustawa sejmowa z 30 lipca 1992 r. przywróciła obchody święta Wojska Polskiego w dniu 15 sierpnia.

Ten dzień jest świętem wszystkich Polaków, którzy mają poczucie dumy, więzi narodowej i cenią przelaną krew swoich przodków za Ojczyznę oraz wojskową służbę swoich synów.

Bolesław Szczepaniuk

14 sierpnia .2003 r.



J. Krajewska-Gojny i J. Konecny przy stole obrad.

Fot. W. Suchta

USTROŃ - NYDEK

4 sierpnia w Urzędzie Miasta w Ustroniu podpisano porozumienie pomiędzy naszym miastem a znajdującym się po drugiej stronie Czantorii w Czechach Nydkiem o wykonaniu wspólnego projektu zagospodarowania Czantorii. Porozumienie podpisali: starosta Nydka **Jan Konecny** i zastępca burmistrza Ustronia **Jolanta Krajewska-Gojny**. Wspólny projekt o nazwie „Koncepcja transgranicznego rozwoju turystyki na obszarze masywu Czantorii na lata 2005-2015” ma kosztować około 10.000 euro. Oba miasta występują o finansowanie projektu ze środków Unii Europejskiej. Dla Nydka odpowiedni wniosek pisze „Agentura Hrad”, natomiast dla Ustronia Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Gospodarczych „Delta Partner”. Czesi mogą otrzymać dotację z UE w wysokości 90%, Polacy zaś w wysokości 75% wartości projektu. Obecnie złożono podpisane wnioski o udzielenie dotacji. We wniosku ustronimskim czytamy m.in.: *W ramach realizacji Projektu zostanie opracowana zintegrowana i transgraniczna koncepcja rozwoju masywu Czantorii ze szczególnym naciskiem na wzmocnienie atrakcyjności i aktywizację turystyczną tego obszaru. Projekt będzie realizowany przez Urząd Miasta Ustronia. Istotą Projektu jest jego komplementarność – strona czeska (samorząd Nydek) realizuje komplementarny projekt służący osiągnięciu tych samych celów.* (ws)

Rozmowa z Janem Konecznym, starostą Nydka

Oficjalna współpraca Ustronia i Nydka, jak do tej pory, nie była zbyt widoczna.

Oficjalna faktycznie nie. Były spotkania dotyczące przejścia turystycznego na Czantorii, a także dotyczące wieży widokowej na szczycie Czantorii.

Przy czym wieża jest na szczycie a granice można przekroczyć przy schronisku.

Już jest zezwolenie, aby przejście było przy wieży widokowej. W rezultacie będą dwa przejścia na Czantorii - przy schronisku i na szczycie. Sprawa trwała tak długo, gdyż załatwiana jest między rządami, a nie między władzami Nydka i Ustronia. To podpisują ministrowie.

Podpisaście porozumienie, że wspólnie Ustron i Nydek wykonają plan zagospodarowania Czantorii. Czego się po tym spodziewacie?

Przede wszystkim chodzi o urządzenia turystyczne, głównie narciarstwo. Po stronie polskiej są zbocza północne nadające się do narciarstwa zjazdowego, po naszej zaś stronie można wytyczyć trasy biegowe. Ustron może dociągnąć kolej linową do szczytu Czantorii, z Nydka kolejkę trzeba budować od podstaw. Wtedy można wsiąść w Ustroniu i wysiąść w Nydku. Potrzeba jedynie inwestorów.

Czy Ustron jako miasto jest panu znany?

Muszę się przyznać, że bardzo mało. Jestem tu trzeci raz w życiu. Lepiej znam Wisłę.

Czy bieg na Czantorię z Nydka jest jeszcze organizowany?

Tak, w październiku. To międzynarodowy bieg. Parę razy byłem na tym biegu z Andrzejem Georgiem.

Czy widzi pan możliwość szerszej współpracy Ustronia i Nydka?

Gdy już będziemy w Unii Europejskiej będzie to konieczność jeżeli chcemy otrzymać jakieś dotacje na wspólne przedsięwzięcia. Jest większa szansa na otrzymanie dotacji, gdy będziemy wspólnie występować niż osobno. Temu właśnie służy ten projekt, mający na celu wypracowanie wspólnej strategii do roku 2015. Dotyczy to konkretnie jednej wspólnej góry. I nasi mieszkańcy i turyści będą na pewno chcieli bez przeszkód korzystać z tego co znajdzie się na Czantorii.

Co Nydek może zaproponować gościom przyjeżdżającym z Ustronia?

Gastronomię i dobre piwo, a w sąsiedniej Bystrzycy jest już basen, kryta hala. Pojawiają się jednak ludzie chcący inwestować w Nydku. Na razie możemy głównie proponować piesza turystykę po Beskidach. Ustron ma daleko więcej urządzeń turystycznych.

Czy widzi pan szansę na bliższą współpracę naszych dwóch miejscowości?

Myślę, że taka szansa istnieje.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojślaw Suchta

W dawnym USTRONIU

Po raz kolejny prezentujemy widok ogólny Ustronia – fotografię z okresu międzywojennego, która ujmuję centrum miejscowości a w tle Równicę. Ustron był już wówczas znanym uzdrowiskiem, toteż na potrzeby przybywających kuracjuszy wydawano sporo widokówek.

Powracając do problemów gminnych z tego okresu, na podstawie analizy zachowanych protokołów można wywnioskować, że lokalizacja przystanków autobusowych była już wówczas nie lada problemem. Wielokrotnie zastanawiano się w Urzędzie Gminnym nad ich usytuowaniem. W 1936 r. radni stwierdzili, że postój autobusów przy hotelu „Beskid” jest niedopuszczalny i postanowiono przenieść go w inne miejsca – jeden w pobliże huty, drugi na skrzyżowanie ul. Cieszyńskiej (a więc tam, gdzie znajdują się obecnie). W 1938 r. rozważano możliwość postoju autobusów przy ratuszu, lecz nie podjęto wiążącej decyzji. W tym samym roku proponowano zamontowanie w centrum tablicy gminnej, na której zamieszczano by ogłoszenia Wydziału Gminnego.

A oto jeszcze kilka migawek z tamtych czasów. W latach 30. na rynku codziennie funkcjonowały stragany, natomiast w 1936 r. nie wyrażono zgody na lokalizację w centrum Ustronia dla kiosku „Ruch”. W 1937 r. rozpisano w Urzędzie Gminnym konkurs na stanowisko technika drogowego, ogrodnika i 2 gońców. Zgłosiło się bardzo wielu chętnych.





Widok na halę sportową i część basenową od strony bulwarów nad Wisłą. Z prawej strony - zewnętrzna zjeżdżalnia, licząca 52 metry długości.

PEŁNOWYMIAROWA HALA I BASEN

Wczasowicze, którzy odwiedzają Ustroniu po kilkuletniej przerwie dziwią się, że nie ma już u nas basenu otwartego przy Wiśle. Pytają o to miejscowych i ustroniacy wyjaśniają, że w tym miejscu powstaje nowoczesny obiekt, który zwiększy atrakcyjność uzdrowiska. Znajdzie się w nim m. in. hotel ze 138 miejscami noclegowymi, 2 baseny i hala sportowa.

Jeden z basenów będzie typowo pływacki, pełnowymiarowy (25 x 12 m), co pozwoli rozgrywać na nim profesjonalne zawody sportowe. Drugi rekreacyjny z różnego rodzaju urządzeniami wodnymi i zjeżdżalnią liczącą 52 m. Korzystający z obiektu wypocą się i zrelaksują w dwóch

saunach. Również pełnowymiarowa będzie hala, na której będzie można rozgrywać mecze piłki nożnej, koszykówki i narodowe mecze siatkówki. Międzynarodowe już nie, ponieważ na takie spotkania wymagana jest wysokość 12 m. Sala w Ustroniu będzie miała 8 m wysokości.

Właścicielem terenu i w przyszłości obiektu oraz głównym wykonawcą robót jest przedsiębiorstwo Inżbud z Ustronia. Zapytaliśmy przedstawiciela firmy Łukasz Sztukę o tempo i rodzaj aktualnie prowadzonych robót.

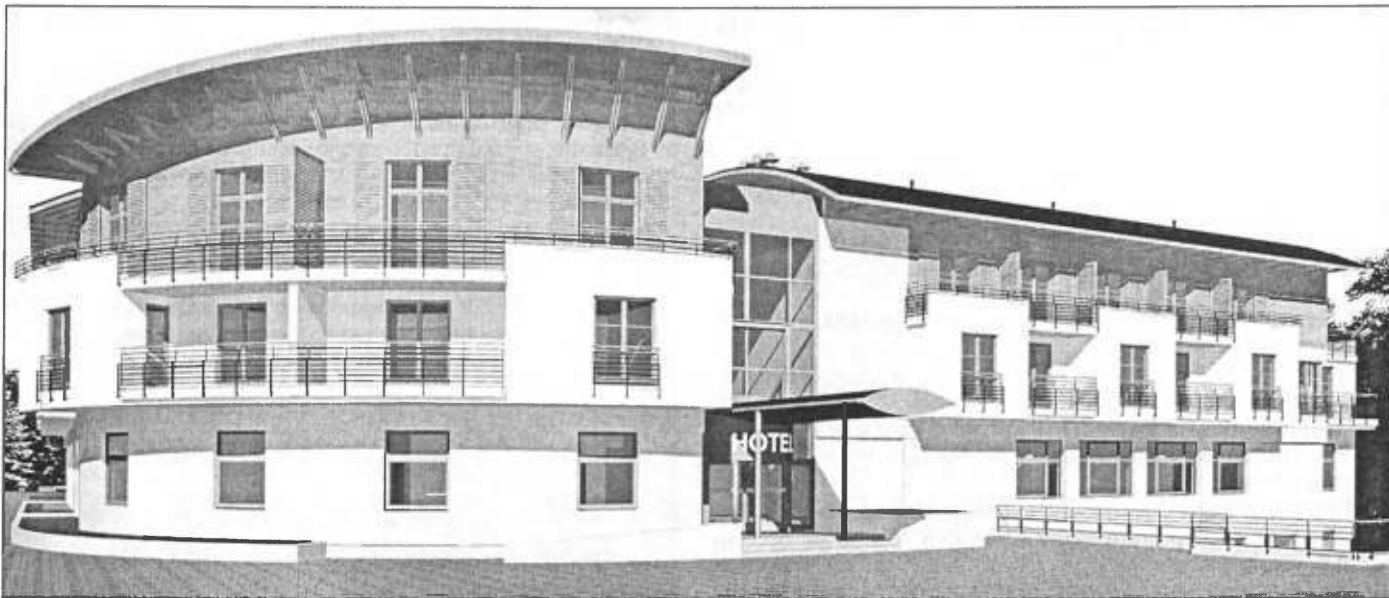
- Obecnie trwają prace ziemne pod budowę części hotelowej. Konieczność przygotowania bardzo szczegółowej do-

kumentacji technicznej spowodowała, że dopiero 2 miesiące temu uzyskaliśmy zgodę ze starostwa na budowę części basenowej i hali. Jeszcze w tym roku planujemy stan surowy zamknięty pierwszej części i surowy otwarty drugiej.

Nasz rozmówca nie ma jednak wątpliwości, że tak jak było powiedziane, całą inwestycję uda się zakończyć w ciągu 3 lat czyli do 2006 roku.

- Sytuacja gospodarcza w kraju jest bardzo zła i dlatego chyba nie będzie z planów, według których chcieliśmy się zmieścić w dwóch latach.

L. Sztuka znany również jako obiecujący rajdowiec, na potwierdzenie swoich słów powiedział, że w tym roku, po raz pierwszy od czasów stanu wojennego, odwołane zostały w Polsce 3 rajdy samochodowe. Wszystko z powodu braku pieniędzy. (mn)



Hotel widoczny od strony ul. Grażyńskiego. Drzewa rosnące obecnie przy schodach, nie zostaną wycięte, tylko wkomponowane w parking, który powstanie przed wejściem do obiektu.

Czerwiec 1933 r. - Zapowiedź otwarcia basenu kąpielowego, która ukazała się w „Poście Ewangelickim” w 1933 r.:

W niedzielę dnia 2 lipca b.r. odbędzie się otwarcie nowoczesnie urządzonego basenu kąpielowego w Ustroniu. Basen o wymiarach 25x85 m. Jest napelniony czystą, krystaliczną wodą Wisły, czyszczo-

sen wraz z szatniami i restauracją, przedstawia się imponująco i jest dowodem, że Ustroniu najintensywniej spośród uzdrowisk śląskich pracuje nad swym rozwojem. Uroczystości otwarcia dokona o godz. 14.30 wojewoda śląski dr Grażyński w otoczeniu przedstawicieli władz i urzędów. Następnie odbędą się międzynarodowe zawody pływackie. Kluby pływackie zgłoszone

do tych zawodów walczyć będą w 10-ciu konkurencjach. Wystąpi ponadto w skokach z trampoliny p. Klausowa, mistrzyni Polski i państw słowiańskich. Dopółdnia rozpocznie się turniej tenisowy na nowych kortach parku kąpielowego z udziałem wybitnych raket śląskich. Koncertować będzie orkiestra 4 p.s.p oraz zrzeszone chóry ustroniskie pod dyr. P. Gazurka.

USTROŃSKIE BASENY

Wczasowicze i mieszkańcy Ustronia skarżą się czasem, że w naszym mieście nie ma basenu. A basenów ci u nas dostatek, brakuje tylko tego najstarszego i największego w centrum.

Kiedy kilkanaście lat temu, całe niemal wakacje spędzałam na basenie przy rzece Wiśle, niektórzy, zwłaszcza z Brzegów i Poniwca, wybierali się „na Górnik” na Lipową. Trudno to było zrozumieć, bo przy Lipowej basen był mniejszy i nie miał trampoliny. Teraz po basenie w centrum nie ma już śladu, a ten „na Górniku” ma się całkiem dobrze. Z tym, że „Górnik” też już nie ma. Obecnie dom wczasowy nazywa się „Eltrans”. Pełniąc obowiązki zastępcy kierownika **Marzena Łypaczewska** mówi, że po przejęciu ośrodka konieczne było odnowienie basenu oraz drobne prace remontowe i dodaje:

- Obiekt jest w dobrym stanie, na początku sezonu zawsze odbiera go Sanepid, woda badana jest co tydzień. Nie jest to oczywiście duży basen, ma wymiary 10 na 15 metrów, głębokość od 1.70 do 0.60 metra. Służy typowej rekreacji, nie trenują u nas wyczynowo pływacy. Jednak kiedy żar leje się z nieba, trudno przecenić wodę dla ochłody.

Na basen przychodzą całe rodziny, grupy przyjaciół, zwłaszcza, że wokół dużo trawy, boisko do siatkówki plażowej. Odbijają się mecze piłki nożnej, badmingtona i piłki wodnej w basenie z użyciem bramek z wypożyczalni. Zdecydowana większość korzystających jest zadowolona, jedynym zastrzeżeniem są rozmiary. Wprawdzie basen jest niewielki i rekreacyjny, ale jeśli ktoś bardzo chce, może trenować nawet w takich warunkach. Ratownicy wskazują mieszkającą po sąsiedzku młodą panią, która przepływa szerokość po 300 razy.

- 70 procent korzystających z basenu, to ustroniacy - wyjaśnia M. Łypaczewska. - Przede wszystkim mieszkańcy najbliższych dzielnic, ale widzę też sporo ludzi z centrum i Manhattanu. Najmniej osób przychodzi z Zawodzia, bo jest to jednak kawał drogi, a wypoczywają tam głównie osoby starsze. Dla wczasowiczów „Eltransu” z pewnością jest to atut. Często wracają drugi, trzeci raz, wskazując, że właśnie basen, decyduje o wyborze.

Dla gości ośrodka basen jest bezpłatny, dla osób z zewnątrz bilet na cały dzień kosztuje 5 zł, ulgowy 3 zł. Można korzystać od 10 do 18, od czerwca do końca sierpnia, a jeśli pogoda sprzyja, nawet w wrześniu.

Na pytanie, czy utrzymanie basenu przy domu wczasowym jest trudne i kosztowne, M. Łypaczewska odpowiada:

- Wydaje mi się, że nie, choć zebranie wszystkich koniecznych zezwoleń na początku sezonu, zajmuje trochę czasu. Konieczna jest systematyczna konserwacja niecki, zmiany wody, zatrudnienie profesjonalnego ratownika, ale basen zdecydowanie podnosi nam standard, choć jest to tylko obiekt letni. Chcielibyśmy zbudować basen kryty, ale po pierwsze nie dysponujemy odpowiednimi środkami, a po drugie

Ustroń straciłby ostatni basen otwarty.

Trudno nie docenić pływalni krytych, dostępnych cały rok, ale kiedy wszystkie zostaną zadaszone, stracimy możliwość zupełnie innego niż nad Wisłą, letniego spędzania czasu nad wodą. Baseny zamknięte cieszą mniejszym powodzeniem w czasie upałów, co potwierdza **Włodzimierz Chmielewski**, prezes Domu Wczasowego „Mazowsze” w Jaszowcu. Właśnie w tym ośrodku znajduje się popularny wśród ustroniaków i wczasowiczów basen kryty.

Szef „Mazowsza” twierdzi, że frekwencja na krytym basenie jest uzależniona od aury. Odwrotnie niż na otwartych obiektach rekreacyjnych. Im więcej słońca, tym mniej ludzi. Nigdy nie jest jednak tak, żeby ktoś nie chciał skorzystać z kąpieli. Dlatego też wprowadzona jest rezerwacja miejsc. Przed udaniem się do „Mazowsza” najlepiej skontaktować się z recepcją. Wchodzi maksymalnie 10-15 osób w zależności od wieku i zawsze o pełnej godzinie. Basen nie ma imponujących rozmiarów: 6 x 12 m, głębokość 1.40 m, ale zwolennicy ostrego pływania mają co robić, bowiem w obrębie niecki zainstalowano „przeciwprąd”, w którego nurcie można się zmęczyć prawie nie ruszając z miejsca. Do dyspozycji kąpiących są także urządzenia do masażu barków, nóg, które każdy sobie włącza indywidualnie. Za te rozrywki nie ma dodatkowych opłat. Dla najmłodszych przygotowano brodzik: 1,60 x 2,10 m, głębokość: 0.45 m.

- Na basenie widuję wielu młodych ludzi i to ogromnie cieszy - mówi W. Chmielewski.

lewski, który udostępnia bezpłatnie obiekt uczniom Szkoły Podstawowej Nr 3, reprezentacji dziewcząt i chłopców Gimnazjum Nr 1, która w ubiegłym sezonie osiągnęła dobre wyniki podczas zawodów strefowych oraz strażakom z OSP w Ustroniu, kwitując tę ostatnią współpracę słowami: *- Od ochotników nie będę brał pieniędzy.*

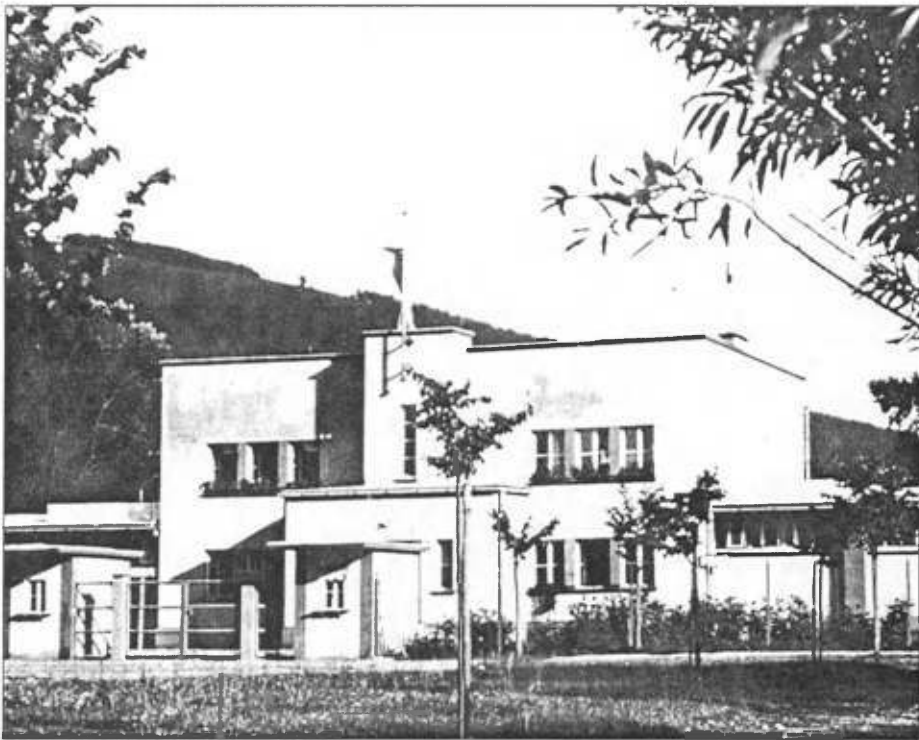
Propagowanie pływania zaczęło się 20 lat wcześniej, kiedy szef „Mazowsza”, działał aktywnie w Komitecie Rodzicielskim w „trójce” i wprowadził obowiązkową naukę pływania. Wówczas jeździło się z dziećmi na basen kryty do Jawornika. Kiedy się zawalił, W. Chmielewski przyjął dzieci do siebie, stwierdzając, że skoro się rzekło „a”...

- Jako ciekawostkę powiem, że odbywają się u nas zajęcia z hydrotobicy, które prowadzi uprawniona instruktorka i jest to coś w rodzaju aerobiku, tyle, że w wodzie - mówi propagator pływania. - Odwiedza nas wiele osób z Ustronia. Są takie grupy, które rezerwują sobie jeden dzień w tygodniu, jedną godzinę na cały rok. Świetnie się bawią, wypoczywają, a wszystko z korzyścią dla zdrowia. A jeśli do tego dodać saunę suchą...

Basen w „Mazowszu” spełnia normy i standardy. Jest zautomatyzowany, a temperaturę, pH, klarowność i stopień dezynfekcji ustala specjalny program, sterujący odpowiednimi urządzeniami. Wszystko zgodnie z normami opracowanymi dla wód basenowych.

Bez względu na pogodę niezmiennym zainteresowaniem cieszą się solanki w Domu Zdrojowym na Zawodziu, a ich walory zdrowotne doceniają kuracjusze z całej Polski i zagranicy. Przy piramidach na Zawodziu i ośrodkach w Jaszowcu powstały również niewielkie baseniki, z których latem korzystają głównie dzieci.

Monika Niemiec



Tak prezentował się budynek z restauracją i szatniami na najstarszym ustróńskim basenie.



POLSKA MISS Z AMERYKI

- *Zavolał mnie pan Henryk na souteżu Miss Sportu Europa* - mówi **Denisa Jantusowa**, uczestniczka tegorocznych wyborów Miss Wakacji z Koszyc. Jak inne dziewczęta uczestniczyła w próbach przez tydzień poprzedzający wybory.

Miss miano wybierać w niedzielę 10 sierpnia od godz. 15.00. O tej porze jednak amfiteatr był raczej pustawy (co widać na zdjęciu powyżej), więc organizatorzy czekając na publiczność, tym którzy zjawili się punktualnie odczytywali imponującą listę sponsorów. Nie ma drugiej imprezy w Ustroniu tak chętnie wspomaganej przez biznesmenów. Tak więc czytano listę sponsorów przez 45 minut. Później kilka utworów na keyboardzie zagrał **Bernhard Langberg** i znowu powrócono do listy sponsorów.

Już o godzinie 16.15 swe miejsca zajęli jurorzy, a o godzinie 16.20 na scenie pojawił się **Leszek Nowicki** z TVP Polonia. - *Powtórzmy te brawka na lepsze* - skarcił publiczność i opowiedział dowcip.

Po chwili do L. Nowickiego dołączyła gwiazda serialu „Klan” **Aldona Orman**, by wspólnie poprowadzić wybory.

Tymczasem amfiteatr z wolna się wypełniał publicznością.

- *Pojawią się wybrane przez Henia piękne dziewczyny* - mówił L. Nowicki mając na myśli organizatora wyborów **Henryka Frąckowiaka**.

- *Cieszę się ze spotkania z pięknymi dziewczynami* - dodawała A. Orman.

Owacyjnie powitano na scenie boksera, mistrza świata **Dariusza Michalczewskiego** zwanego Tygrysem - przewodniczącego jury Miss Wakacji. Mistrz mówił o swych najbliższych planach. A. Orman pytała czy nie czuje tremy występując przed publicznością w innej niż zazwyczaj roli.

- *Publiczność jest taka sama* - stwierdził D. Michalczewski co nagrodzono brawami.

Poza przewodniczącym D. Michalczewskim, w jury zasiadli m.in. sekretarz jury wicestarosta **Tadeusz Kopeć**, członkowie: projektantka **Marta Mizera**, właścicielka hotelu „Ustroń” **Anna Ćwik**, właściciel Wytwórni Naturalnych Wód Mineralnych „Ustronianka” **Michał Bożek**, ustronński fotografik **Andrzej Więclawek** konsul Czech **Ales Mokros** oraz kilkunastu prezesów i biznesmenów.

Gdy na scenie pojawiały się dziewczęta, zawsze je gorąco oklaskiwano, przy czym niektóre z nich miały dość dobrze zorganizowane grupy swych zwolenników.

Obok występów wspólnych w strojach sportowych, wieczorowych, plażowych i ślubnych uczestniczki konkursu prezentowały się indywidualnie.

- *Niech popatrzą na ciebie, bo jest na co - zachęcał L. Nowicki* jedną z dziewcząt, gdy ta stremowana stała na scenie i oczekiwała na pytanie.



Wszystkie kandydatki prezentowały się i w większości zainteresowania miały łatwe do przewidzenia. Zresztą zainteresowania uczestniczek konkursów piękności są niezmiennie od lat, więc gdy któraś jest w stanie pochwalić się czymś oryginalnym publiczność szaleje z zachwytem. Obok wizazystek, modelek, miłośniczek tańca dość niespodziewanie przedstawiono jedną z dziewcząt jako kobietę znającą się na murarce i potrafiącą wykafelkować łazienkę.

Sylwia Pogorzelski stwierdziła, że najbardziej lubi tańczyć tango, zresztą na scenie zaprezentowała kilka figur.

- *Jest to troszkę dziwne, bo nie mam partnera* - mówiła S. Pogorzelski, a dodać trzeba, że tańczyła bez muzyki.

- *Zdana jesteś na siebie* - zawyrokował L. Nowicki, po czym poproszono zawodowego tancerza, no i on zaczął tańczyć to tango bez muzyki. Rytm wybiła publiczność oklaskami.

Violeta Sobierajska zaprezentowała się jako uczennica czwartej klasy technikum odzieżowego.

- *Choć bardzo się interesuje modą, to głównie planuje studia kosmetyczne* - objaśniał L. Nowicki.

- *Z tego powodu, że bardzo interesuje mnie profesjonalny wizaż, kosmetyka* - dodawała Violeta.

- *A powiedz czym dla ciebie jest taki konkurs jak ten? Czy to też jest wstęp do twojej przyszłej pracy zawodowej, jako zawodowej modelki czy zawodowej kosmetyczki?* - dążył temat L. Nowicki.

- *Tak. To jest kolejna przygoda w moim życiu* - odpowiadała Violeta L. Nowickiemu.



- *Mów do państwa, bo ja i tak wiem, co odpowiesz* - kończył z rozbijającą szczerością ten dialog L. Nowicki.

Potem występował **Andrzej Grabowski**. Artysta popisał się dwoma monologami. Pierwszy w całości odnosił się do odgrywanej przez niego postaci Ferdynanda Kiepskiego w serialu „Świat według Kiepskich”. Poinformował też, że piwa nie lubi. - *Z trunków alkoholowych wolę te bielsze i mniejsze. Człowiek, wiecie, rzadziej chodzi wiedzy do toalety, a ja jestem z Krakowa i każda złotówka jest dla mnie ważna.*

Tego dnia oklaskiwano w amfiteatrze również **Raisę** i kwartet **Rampa**, wykonujący wiązanki znanych przebojów. Gwiazdą wieczoru była **Izabela Trojanowska**.

Na zakończenie ogłoszono werdykt jury. Odczytał go D. Michalczewski mówiąc na wstępie:

- *Wszystkie dziewczyny bardzo ładne, ładnie się poruszają, bardzo ładnie tańczą i wybrać było bardzo ciężko. Ale zaczniemy od tyłu.*

Tytuły poszczególnych miss przyznano: Miss Superexpressu, Miss Sympatii - **Helena Górecki** ze Szwecji, Miss Internationale - **Liliann Iligogo** z Rwandy, Miss Horyzont - **Denisa Jantusova** ze Słowacji, Miss Eveline, Miss Publiczności - **Patrycja Wiśniewska** ze Szczecina, Miss Ustronianka - **Magda Stanisławska** z Białegostoku, Miss Brackiego, Miss Gracji - **Violeta Sobierajska** z Łodzi, Miss Mediów - **Agata Holody** z Kanady, Miss Foto - **Sylvia Pogorzelski** z USA, Miss Body - **Iga Kluszo** z Niemiec.

Tytuły tego dnia zdobyły:

II Wicemiss - **Denisa Jantusova**
I Wicemiss - **Patrycja Wiśniewska**
Miss Wakacji - **Sylvia Pogorzelski**.

Miss poprosiłem o krótką rozmowę:

- **Jak pani trafiła z USA do Ustronia na wybory Miss Wakacji?**

- Byłam w Chicago na Miss Polonii i zdobyłam tytuł wicemiss. Wtedy przyszedł do mnie pan Frąckowiak i zapytał, czy bym chciała tu przyjechać.

- **Czym się pani zajmuje?**

- Chodzę do szkoły na zajęcia przygotowujące do pracy w biznesie, pracuję od



czterech lat w biurze nieruchomości i uprawiam taniec towarzyski.

- **Pani pochodzi z polskiej rodziny?**

- Tak. Ja urodziłam się już w USA, ale mama jest z Warszawy i przyjechała do Stanów w wieku lat 19, tata jest z Gdańska i z Polski wyjechał w wieku 14 lat.

- **Gdzie się pani uczy języka polskiego?**

- Polski był moim pierwszym językiem. Mieszkam w Ameryce i jest troszkę trudno mówić tylko po polsku, więc nauczyłam się angielskiego. Ale w domu mówię tylko po polsku.

- **Jak się pani podoba w Polsce?**

- Bardzo. Jestem tu drugi raz. Po raz pierwszy gdy miałam dwa latka i wtedy byłam chyba u rodziny mamy w Warszawie. Teraz jestem od soboty i zostanę jeszcze dwa tygodnie. Jadę do rodziny i będziemy zwiedzać. W Krakowie byliśmy z dziewczynami z Miss Wakacji, a ja chciałabym pojechać tam jeszcze raz.

- **Co się pani w Polsce nie podoba?**

- Nie podobają mi się drogi, poza tym raczej wszystko w porządku. Lubię Europę.

- **Jak się pani podobał konkurs Miss Wakacji?**

- Fajny. Dużo prób, ale bardzo mile dziewczyny. To był przyjemnie spędzony czas.

- **A nie było zawiści?**

- Nie. Nie bardzo.

- **Chciała pani zostać Miss Wakacji?**

- Nie liczyłam na to, ale fajnie że wygrałam.

Tekst i zdjęcia: **Wojśław Suchta**



Gdyby Władysław Kowalik został w szpitalu, Narodowy Fundusz Zdrowia pokrywałby wszystkie koszty z tym związane. Państwo płaciłoby za opiekę lekarską, pielęgniarską, rehabilitację, wyżywienie, pranie pościeli, lekarstwa, materiały opatrunkowe.

Krystyna Kowalik nie chciała, żeby jej mąż do końca życia leżał na OIOM-ie. Za 35.000 zł kupiła respirator, zabrała męża do domu. Na konieczne zakupy wydaje co najmniej 100 zł dziennie i nie może skorzystać z bezpłatnej służby zdrowia, która nam wszystkim się należy.

25 lutego 2002 roku rano, Władysław Kowalik, właściciel firmy budowlanej, ubierał buty. Nagle zaczął wymiotować. Przy pomocy żony wrócił do łóżka i powiedział: „Przejdzie mi”. Dzień wcześniej jadł kolację w restauracji, ale objawy były zbyt poważne jak na zatrucie. Pani Krystyna zadzwoniła na pogotowie. 18 lat wcześniej mąż miał wstawiane zastawki w sercu, więc dyżurni pytała o zażywane leki. Jakie dokładnie zażywa lekarstwa, pan Władysław nie był już w stanie odpowiedzieć. Paraliż obejmował twarz. Już wiedzieli, co się dzieje. Karetka przyjechała w ciągu 10 minut. Na Oddziale Neurologicznym Szpitala Śląskiego w Cieszynie, stan pana Kowalika, ciągle się pogarszał. Żona postanowiła czuwać. Cały czas trzymała go za rękę. W pewnym momencie poczuła, że dłoń jest zimna. Reanimacja, a po niej wyrok. Po przebytym udarze mózgu 61-letni Władysław Kowalik ma sparaliżowane ręce i nogi oraz układ oddechowy, co oznacza, że nie może samodzielnie oddychać. Od tej chwili jego życie zależało od pracy respiratora, a lekarze stwierdzili, że ten stan nie ulegnie zmianie do końca życia.

- W maju ubiegłego roku na rozmowę poprosiła mnie ordynator Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej, na którym mąż cały czas leżał. Powiedziała, że mąż mógłby wrócić do domu, gdyby rodzina kupiła respirator. Podkreślała, że absolutnie nie wyganiam męża, ale są dwa takie przypadki na terenie powiatu cieszyńskiego, że pacjent w podobnym stanie leży w domu. Wy tłumaczyła, że w rejestrze usług medycznych jest wentylacja domowa. Przychodnia rodzinna podpisuje

Pacjent przegrywa ze służbą zdrowia

NIE MAM JUŻ SIŁ

stosowną umowę, wtedy jeszcze z kasą chorych i zapewniona jest opieka nad pacjentem w domu ze strony lekarza i pielęgniarki.

Pani Kowalik zdecydowała się zabrać męża do domu i zaczęła rozsyłać prośby o wsparcie do firm. W zakupie respiratora pomogła Fundacja św. Antoniego, znajomi, w sumie uzbierano 10.000 zł. Resztę musiała zapłacić rodzina. Najwięcej dołożyli synowie. Po negocjacjach z firmą urządzenie kosztowało 35.000 zł. Do dzisiaj jest jeszcze dług w wysokości 5.000 zł. Nie udało się go spłacić.

W tym momencie pani Krystynie zaczyna brakować pieniędzy, mimo że jej mąż jest w domu dopiero od 15 kwietnia tego roku. Teraz mówi, że gdyby wiedziała, co ją czeka, to nie zdecydowałaby się na ten krok.

- Wentylacja domowa obejmuje wiele – wizyty lekarza, pielęgniarki, zastrzyki, pobieranie krwi, mierzenie ciśnienia, mycie, materiały jednorazowego użytku, które teraz kupuję sama za 600-800 zł miesięcznie – liginę, opatrunki, strzykawki, filtry do respiratora oraz przedłużacz do respiratora, który musi być wymieniany codziennie, czasem co drugi dzień, jeśli muszę oszczędzać, a kosztuje 20 zł.

Zanim jeszcze pan Władysław znalazł się w domu, żona szukała lekarza, który zajmowałby się nim w domu. W jednej z ustronńskich przychodni, do której była zapisana, lekarze odmówili, twierdząc, że to za duża odpowiedzialność, bo musieliby być dyspozycyjni 24 godziny na dobę. Zwróciła się do lekarza z innej przychodni, ten zgodził się bez żadnych zastrzeżeń, stwierdził, że nie ma żadnego problemu. Wszystko było na dobrej drodze, ale pani Kowalik nie wiedziała, że należało od razu rozmawiać z szefem przychodni i wszystkie sprawy załatwiać na piśmie. - Władek już był w domu, ja ponosiłam bardzo duże koszty, a przychodnia nie robiła nic w tym kierunku, żeby podpisać stosowną umowę teraz już z oddziałem Narodowego Funduszu Zdrowia. W końcu zwrócili się do NFZ o podpisanie takiego kontraktu. Po otrzymaniu od-

powiedzi, okazało się, że dla przychodni nie jest to opłacalna usługa, musiałaby do tego dopłacić. Dostałam odpowiedź odmowną: „Kontrakt nie został podpisany ze względu na trudności kadrowe oraz brak możliwości zrealizowania wszystkich punktów programu”.

Potem był list opisujący sytuację, skierowany bezpośrednio do Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ. Odpisali, że w przyszłości wezmą pod uwagę zakontraktowanie „wentylacji domowej” na terenie Ustronia. Przypomnieli, że do czasu podpisania kontraktu z jakąś placówką medyczną, opiekę ma obowiązek zapewnić szpital. Pani Krystyna mogłaby oddać męża z powrotem do szpitala, gdzie opieka nad nim byłaby opłacona. Kiedy mąż jest w domu, płaci żona.

Pani Kowalik musi pracować, dlatego przez 9 godzin mężem zajmuje się pielęgniarka. Dbą o to, żeby wszystkie urządzenia działały sprawnie, wykonuje wszelkie obowiązki przy tym stanie czynności, przygotowuje posiłki, karmi pana Władysława przez sondę. I pilnuje, żeby nic się nie stało. A zdarzyć może się wszystko. Żeby wysłuchać opowieści pani Krystyny musiałam przyjechać do niej dwa razy. Przy pierwszym spotkaniu, nagle dowiedziała się, że w domu są dwie karetki, mąż się dusił i właśnie udało się go odratować. Powodem była usterka jednej z części respiratora, a pan Władysław mógł to przyplacić życiem. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło. Moja rozmówczy-

ni zwróciła się z prośbą o pomoc do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Zaczęła przychodzić pielęgniarka, która zajmuje się myciem i pielęgnacją, ale trzeba zapłacić 6,70 zł za godzinę. W opiekę nad chorym zaangażowana jest cała rodzina. Oprócz żony, siostra i brat pana Władysława. Przychodzi też rehabilitantka. Jej praca daje efekty, bo wspólne ćwiczenia usprawniają rękę, nogi. Nikt nie oczekuje cudu, ale zaprzestanie rehabilitacji, prowadziłoby do powstania przykurczów i stan pana Kowalika pogorszyłby się. A już się uśmiecha. Kiedy przyjechał do domu, żona musiała się zmierzyć z jego strachem o zdrowie, życie. Upředzono ją, że euforii i radości nie będzie, bo człowiek w takim stanie, w szpitalu czuł się bezpiecznie. Aklimatyzacja trochę trwała, ale już widać, że nie ma jak w domu. Zwłaszcza, że wszystkiego z oddaniem i miłością się pilnuje, a rehabilitantka mówi: „Będzie siedział”. Pani Krystyna również się uśmiecha, mimo, że brakuje jej pieniędzy i sił. Widać, że ledwo radzi sobie z nadmiarem obowiązków, ciągłym napięciem, obawami. Kiedy wspominamy o synach, nie wytrzymuje i płacze.

- Grzegorz był przy mnie i przytacie w najtrudniejszym momencie. Krzysztof pracował z dala od domu i nie mógł przyjechać. Grzegorz też wyjechał stwierdzając, że brat nie da sam rady. Chcieliby być ze mną, z ojcem, ale muszą zarabiać. Gdyby nie oni, nie byłoby tego respiratora, a mąż dalej leżałby w szpitalu. Pomagają mi finansowo jak tylko mogą i na pewno jest im bardzo ciężko. Mam wspaniałych synów. Nie chciałam, żeby mąż do końca życia był w szpitalu, a teraz nie dają już rady. Naprawdę potrzebuję pomocy.

Monika Niemiec

**Dyrektor Gimnazjum Nr 1 w Ustroniu
zatrudni od dnia 1 września 2003 r.
w wymiarze 12 godzin nauczyciela języka polskiego
oraz w wymiarze całego etatu języka angielskiego.**

Zgłaszający się kandydaci powinni posiadać kwalifikacje określone Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 10 września 2002 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli. (Dz. U. z 2002 r. nr 155, poz. 1288). Zainteresowane osoby proszone są o kontakt – numer telefonu 854-56-62. Osobami uprawnionymi do udzielania informacji są: Leszek Szczypka i Małgorzata Wraga – Zdan.

Początki modernizacji wyciągu na Palenicę nie były łatwe. Funkcjonujący od lat orczyk, miały zastąpić krzeselka, ale inwestorzy co i rusz napotykali jakieś problemy. Wojciech Kos, odpowiedzialny za zamieszanie w Jaszowcu mówił latem 2000 roku: *W bankach patrzą na nas jak na szaleńców, bo przecież w naszym kraju wszyscy mogą budować wyciągi – zakłady przemysłowe, elektrownie – tylko nie osoba prywatna. To na czym ta nasza prywatyzacja polega? Na tym, że możemy kupować w prywatnym sklepie? 3 lata temu ruszyły jednak prace i zaczęła się wymiana orczyka na kolejkę krzeselkową. Na stoku stanęło 12 podpór, a na nich spoczęły liny, utrzymujące 100 dwuosobowych krzesielek, powstała stacja dolna i górna. Zainstalowano liczący 15 lat sprzęt firmy Doppelmayr, który został dopuszczony do eksploatacji do roku 2015, zgodnie z wszystkimi normami Unii Europejskiej. Narciarze przyjeżdżający do Ustronia zimą już zdążyli poznać kolejkę i chętnie z niej korzystają, bo stok utrzymywany jest starannie. Następnym krokiem było udostępnienie wyciągu letnim turystom i tak stało się w tym roku. Przepustowość wyciągu to 700 osób na godzinę, ale na razie trudno będzie ją osiągnąć, bo kolejna atrakcja turystyczna Ustronia, jest słabo reklamowana.*

- Nie wiedziałam, że wyciąg funkcjonuje także latem – mówi Grażyna Winiarska z Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta. – Chcemy, żeby wszystkie obiekty rekreacyjne znalazły się w naszych przewodnikach, informatorach. Nie mogę jednak promować wyciągu, jeśli właściciel nie zgłosi mi, że działa.

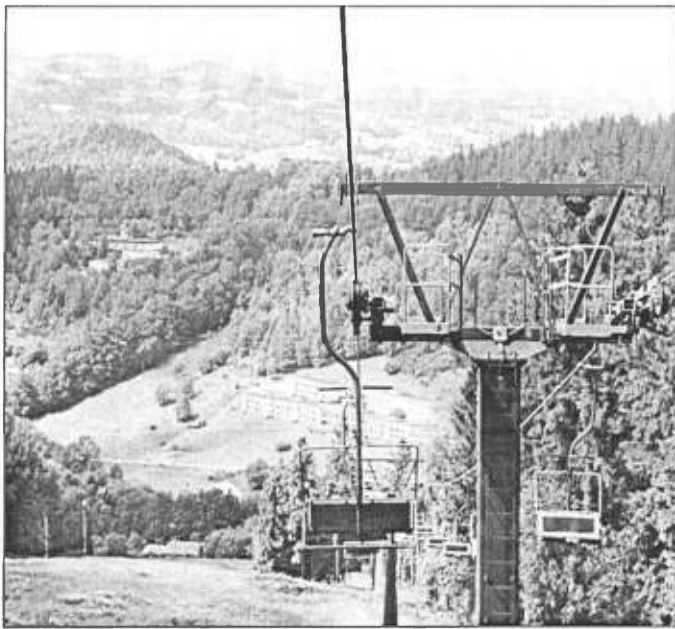
W. Kos mówi, że jest jeszcze wiele do zrobienia i tłumaczy dokładnie:

- Nadleśnictwo, z którym bardzo dobrze się współpracuje i prowadzi rozmowy, zaleciło, żeby uporządkować teren przy górnej stacji, wykonać chodniczki. Mamy też wykonać ścieżkę łączącą Palenicę ze szlakiem turystycznym. Chcemy również zrobić trasy zjazdowe dla rowerzystów, którzy mogliby wyjeżdżać w górę ze sprzętem. To ostatnio bardzo popularny sport.

Wyciąg krzeselkowy na Palenicę promowany jest przy okazji reklamy „Karczmy Pa-

Zawsze duże wrażenie robią na wczasowiczach piramidy na Zawodziu i nowoczesne uzdrowisko. Ja tam wolę Jaszowiec, gdzie zielono, cicho i spokojnie. Może aż za bardzo. Szefowie domów wczasowych w tej dzielnicy mówią, że jest to pustynia kulturalna i usługowa. Ale już teraz coś tam się dzieje. Do inwestowania i wprowadzania w życie ciekawych pomysłów, trzeba zachęcić następnych.

LATEM NA PALENICY



Widok na Jaszowiec i Ustron z wyciągu na Palenicę.

Fot. M. Niemiec

lenica”, która stanęła u podnóża góry i działa od grudnia ubiegłego roku. Kolejna karczma w naszym mieście. Czy jeszcze znajduje klientów?

- Wbrew pozorom, regionalnych lokali wcale nie jest u nas za dużo – mówi właściciel Sławomir Ziolkowski. – Ciągłe jest zapotrzebowanie na miejsca wyjątkowe, interesujące, gdzie można pooglądać zabytkowe narzędzia i sprzęty naszych dziadków.

Najwięcej klientów odwiedziło „Karczmę” zimą, ponieważ sezon narciarski należał do udanych. Jak zwykle do słabych należały miesiące wiosenne, a teraz przychodzą głównie wczasowicze. Z tym, że coraz mniej jest „letników” ze Śląska, bo też ich portfele znacznie się uszczupliły. Więcej osób przyjeżdża do Ustronia z Wielkopolski, Warszawy, Krakowa. Oczywiście na imprezach weekendowych jest sporo ustroniaków. W „Karczmie” bywały także dzieci z przedszkola i szkoły w Polanie. W roku szkolnym właściciele zaprosili je na piczenie kielbasek.

- To nie jest dla nas duży wydatek, a miło popatrzeć, jak dzieciaki się bawią przy ognisku – twierdzą.

Przy ogniu i dobrym jedzeniu lubią spędzać czas również dorośli.

- Bazujemy przede wszystkim na kuchni regionalnej. To jest to, czego oczekuje klient – stwierdza S. Ziolkowski. – Kiedyś popularny był pstrąg, teraz królują placki z wyrzaskami, gulaszem i innymi dodatkami. Zatrudniliśmy doświadczoną kucharkę, trochę podpatrywaliśmy w innych lokalach. Włączyliśmy do menu również dziczyznę, ale nie cieszy się jakimś wielkim zainteresowaniem.

Na pytanie, czy wystarczy zwykły kotlet nazwać „zbójnickim”, żeby miał wzięcie, właściciel „Karczmy” odpowiada: *- Danie musi mieć coś wspólnego z regionem. Składniki, sposób przygotowania, charakterystyczny smak. Raz gość może się nabrać, ale już nie przyjdzie drugi raz. Najbardziej liczy się jakość, bo konkurencja w tej branży coraz*

większa. Klienci muszą wyjść zadowoleni, bo tylko wtedy staną się stałymi klientami.

W tygodniu, wczesnym popołudniem Jaszowiec wydaje się uśpiony, nawet ruch samochodowy niewielki. Sądząc po ilości odwiedzających, wyciąg jest na razie dodatkiem do gastronomii. Gdy popatrzeć w stronę Palenicy z ulicy Wczasowej, najpierw widzimy działający od wielu lat bar „Orczyk”. Nie zmienia nazwy, mimo że wyciągu orczykowego już nie ma. I dobrze, bo miejsce to znane jest wielu wczasowiczom, narciarzom i miejscowym. Tu również można zjeść dania regionalne, a także barowe i tradycyjne obiady. Trochę wyżej zobaczymy drewnianą bramę prowadzącą do „Karczmy” i dopiero dolną stację kolejki. Miejsce z dużymi możliwościami, bo jest coś dla ciała i dla ducha. A widoki z krzesełek wyciągu takie, że palce lizać.

Na prawo las, na lewo las, a dołem ściele się palenicka łąka. Pierwszych kilka podpór, to ostry podjazd i zaraz potem mamy widok na cały Jaszowiec. Widać wtedy, że domy wczasowe bardzo korzystnie zmieniły swoje oblicze. Każdy stara się wyróżnić kolorem dachu, elewacji. Goście mieszkający w ośrodkach szukają swojego, pokazują, gdzie znajduje się ich pokój. Z wysokości kolejki niewielkim, ale ładnie zalesionym pagórkem wydaje się być Skalica, mamy widok na osiedle Poniewiec, fragment obwodnicy, Górową, „Przodownik”, osiedle Manhattan, Małą Czantorię. Na górze są ławki, gdzie można spocząć. W tygodniu jest bardzo mało chętnych na wyjazd wyciągiem, więc trochę smutno wygląda złożony piwny parasol. Można za to kontemplować przyrodę, choć przeszkadza w tym głośnik, z którego po raz kolejny słyszymy reklamy jednej ze stacji radiowych. Zwłaszcza, że na pobliskich drzewach wybuchła właśnie, dużo miłsza dla ucha ptasia awantura.

Trudno się nie zgodzić z W. Kosem, że wiele jest jeszcze do zrobienia, wiele można jednak zrobić małym nakładem pracy i środków. Warto chyba na koniec zacytować wypowiedź właściciela wyciągu na Palenicę sprzed trzech lat: *...jest to chyba działanie na korzyść miasta, służące ożywieniu dzielnicy Jaszowiec...* Trudno się nie zgodzić. **Monika Niemiec**

Pamiętacie? Znacze? No to posłuchajcie:
Jakiż to chłopiec piękny i młody?
Jakaż to obok dziewica?
Brzegami sinej Switezi wody
Idą przy blasku księżycy ...

Wiersz *Switezianka* Adama Mickiewicza „prześladuje” mnie ostatnio bardzo często, kiedy tylko mam okazję obserwować ciemno ubarwione, piękne ważki latające nad Wisłą i Młynówką. Dlaczego akurat ten wiersz? Sprawa jest bardzo prosta – ważki, które zapewne zwracają nie tylko moją uwagę, noszą jakże charakterystyczną i łatwą do zapamiętania nazwę – switezianki dziewice.

Ważki to jedna z najbardziej interesujących grup owadów. Wszystkie należące do niej gatunki to owady drapieżne i przebywające zazwyczaj w pobliżu wody, w której żyją ich larwy. Wiele gatunków ważek to doskonali lotnicy, zaliczani do najsprawniej latających owadów. Znamy ok. 5.000 gatunków ważek, z których mniej więcej 80 możemy spotkać na terenie Polski. Wszystkie ważki

mają charakterystyczną budowę ciała z dużą głową, najczęściej długim, smukłym i cienkim odwłokiem oraz dwiema parami długich skrzydeł ze złożoną siecią żyłek (często w opisach ważek stwierdza się, że są to owady o budowie aerodynamicznej). Skrzydła u większości gatunków są przezroczyste, czasem pokryte ciemnymi plamkami; podczas odpoczynku ważki trzymają skrzydła rozłożone płasko na boki lub – w przypadku niektórych gatunków – złożone razem do góry nad odwłokiem (podobnie jak switezianka na zdjęciu). Rozpiętość skrzydeł największych ważek dochodzi nawet do 20 cm, ale wśród gatunków żyjących w naszym kraju rekordziści mogą pochwalić się skrzydłami o rozpiętości jedynie ok. 11 cm. Niezwykle charakterystyczna jest głowa ważek: bardzo ru-

chliwa, z ogromnymi, wypukłymi oczami; można odnieść czasem wrażenie, że głowa ważek składa się prawie wyłącznie z oczu. Oczywiście są szczególnie przydatne ważkom podczas lotu, kiedy ci latający drapieżcy uważnie obserwują otoczenie w poszukiwaniu swych ofiar, głównie komarów, jętek, widelnic. Ofiary są chwytane w locie, do czego służą ważkom nogi – słabe i krótkie, za to wyposażone w ostre włoski i ząbki, ułatwiające przytrzymywanie zdobyczy. Także w locie dochodzi do kopulacji, a samiec i samica połączone

odwłokami, tworzą czasem przedziwne figury i układy. Jaja składane są do roślin wodnych, pod korę gałęzi zwisających nad wodą, do butwiejących w wodzie pni. Larwy ważek przebywają na dnie wód i są bardzo aktywnymi i sprawnymi drapieżcami.

Spośród naszych rodzimych ważek warto zwrócić uwagę na te największe i najlepiej latające. Nad stawami i innymi stojącymi wodami można obserwować ważki zwane husarzami władcami. To największe ważki żyjące w Polsce, o ciałach długich na 8 cm, skrzydłach o rozpiętości blisko 11 cm i odwłokach o stalowoniebieskiej barwie. Husarze należą do najwytrwalszych lotników. Potrafią godzinami latać nad wodą i przeszukiwać swój rewir łowiecki w poszukiwaniu zdobyczy (to właśnie te ważki w pełni zasługują na porównanie do miniaturowych helikopterów, odbywających loty patrolowe). Nad leśnymi drogami, zrębami i polanami, często z dala od wody, można spotkać żagnicę wielką, o ciele długim na blisko 8 cm i skrzydłach o rozpiętości do ok. 10 cm. Piękna jest zwłaszcza samica żagnicy, z odwłokiem żółtozielonym z czarnym, wyraźnym rysunkiem. Żagnice i husarze latają szybko i pewnie, prawie bezszelestnie. Wiele halasu czynią jedynie podczas krótkich gwałtownych startów, kiedy przepędzają z rewiru inne osobniki swego gatunku. Do najliczniejszych i najczęściej spotykanych ważek należą natomiast niewielkie, „chude”, kolorowe i błyszczące łątki dziewczynki, pałatki zielone, tętnice wytworne.

Moim zdaniem najładniej ubarwionymi ważkami są wspomniane już switezianki dziewice. Mają odwłoki z metalicznym połyskiem, samice – zielone, a samce zielononiebieskie lub niebieskie. Switezianki dorastają do ok. 5 cm długości, a rozpiętość ich skrzydeł nie przekracza 7 cm. Skrzydła samic są przezroczyste, natomiast samców – ciemnoniebieskie.

Switezianki nie należą do najlepszych lotników, latają powoli, trzepotliwie, często ich lot sprawia wrażenie niepewnego, chybliwego. Najłatwiej spotkać je nad niezbyt wartkimi rzekami i potokami, o brzegach porośniętych bujną roślinnością, na której często przysiadają. Switezianki dziewice należą do najpospolitszych europejskich ważek, podobnie jak bardzo podobnie wyglądające switezianki błyszczące, których samce mają na skrzydłach jedynie ciemną przepaskę.

Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

Switezianka



Sekretarz jury Miss Wakacji wicestarosta Tadeusz Kopeć bacznie obserwował co dzieje się na scenie.
 Fot. W. Suchta

Metal - Plot

wykonuje i montuje
 BRAMY PRZESUWNE KUTE
 i skrzydłowe, kraty, balustrady,
 przemysłowe (automatyka),
 OGRODZENIA SIATKOWE
 OGRODZENIA Z ELEMENTÓW PRETYNYCH
 CYNKOWANE, POWLEKANE PCV
 DOWÓZ GRATIS
 Marek Cieślak, tel. 854-51-06,
 tel. kom. 0601-516-854,
 Ustroń, ul. Dominikańska 24 a

HISZPANIA

21.08-4.09
 590 zł + 80 €/os
WŁOCHY
 26.08-08.09
 690 zł + 80 €/os
WIEN
 30.08 105 zł/os
 B.U.T. „Ustronianka”
 tel. 854-32-88

Licencjonowany pośrednik
 ubezpieczeniowy
 Ewa Moskala
prowadzi
ubezpieczenia:

II FILAR - OTWARTY
 FUNDUSZ EMERYTALNY
 III FILAR - UBEZPIECZENIA
 EMERYTALNE NA ŻYCIE
 UBEZPIECZENIA GRUPOWE
 PRACOWNICZE
 tel. kom. 0-501-654-822
 dom. 855-80-42 po godz. 19.00

KSERO
 GRAF
 USTRON, Ogrodowa 9A
 tel/fax (033) 8543640
 8513869
 www.kserograf.com.pl

KSEROKOPIARKI

SPRZEDAŻ
 SERWIS
 WYNAJEM
 KSEROKOPIE
 CZARNO-BIAŁE
 KOLOROWE
 WIELKOFORMATOWE
 AUTORYZOWANY DEALER
 I SERWIS **nashuatec**

Ze wspomnień Jana Wantuły

Z korespondencji „ustrońskiego piśmiorza”

W tym roku przypada 50. rocznica śmierci Jana Wantuły. Przez kilka tygodni drukowaliśmy fragmenty jego wspomnień, a obecnie prezentujemy korespondencję. Kolejny list został napisany przez niego na początku 1928 r. do ks. Jana Stonawskiego, który był w tym czasie redaktorem „Posła Ewangelickiego”.

„Czcigodny Księżę Redaktorze

Przesyłam bukiet kwiatów na mogiłę mojego nauczyciela. Proszę o umieszczenie. Tak jak jest i z tymi kolcami, które umyślnie wetknąłem. Będę wkrótce w Cieszynie to opowiem. Zawsze dziękuję Bogu, że w szkole byłem uczniem najmłodszego z Michejdów, a najstarszy z tej zasłużonej rodziny stał się moim ojcem duchowym, bom co tydzień karmił mój żądny umysł owocami jego ducha, czytając od 8 roku życia „Przyjaciela Ludu”. (...)

Ze śp. Jerzym Michejdą żyłem bardzo dobrze, stosunek nasz był przyjacielski. Ja zawsze patrzyłem nań jak na ojca, kilkakrotnie dostawałem też burę, ale tak po ojcowsku, jakby karmił syna, gdy w życiu gminnym myśmy chcieli, a właściwie wystąpili radykalnie przeciw ludziom na dwóch krzesłach siedzących. Nie nad wszystkim, co się widzi złego można przejść przymrużywszy oczy. Ja należę do ludzi, co sądzą, że wszelkie zło, źródła złego należy usuwać, aby było lepiej. Wielcy ludzie mają niekiedy wielkie słabości, a gdy te dochodzą w wyolbrzymiałej postaci do maluczkich następuje wielkie zgorzienie. Chodzi o to kto ma prawo, czy obowiązek zwracać im uwagę na te niewłaściwości. Otóż na tym tle na kilka dni przed zgonem mojego nauczyciela przyszło między nami do krótkiej rozprawy. (...)

Posyłam też sprawozdanie z wieczorku młodzieży i z walnego Macierzy Szkolnej. Jak tego z Macierzy za dużo, można skrócić. Tylko nie wszystko do jednego numeru. Z Macierzy może leżeć ze 2 tygodnie, to materiał co się nie spóźni. Tylko „Kwiaty” i o młodzieży prosiłbym wnet umieścić. Już dzisiaj piszę z 12 godzin i ręka już cierpie, tyle mam do pisania.

Z wyrazem czci i szacunku Jan Wantuła” (cdn)

Oprac. L. Szkaradnik

WKRÓTCE DOŻYNKI

W niedzielę 24 sierpnia odbędą się tradycyjne Ustrońskie Dożynki. Rozpoczną się o godz. 9.00 mszą dożynkową w kościele św. Klemensa. Od 11 do 17 będzie można oglądać wystawę dożynkową drobnego inwentarza i rękodzieła artystycznego na boisku obok Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa. O godz. 14.00 ruszy ulicami miasta korowód dożynkowy, który zakończy się w amfiteatrze, a tam na scenie o godz. 15.00 Obrzęd dożynkowy w wykonaniu Estrady Ludowej „Czantoria” z udziałem Chóru „Ave” i Chóru Ewangelickiego. Wystąpi także Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”, a jej występ zaplanowano na 15.45. Pół godziny później obejrzymy „Cisownicki Beskuryje”, a po nich kabaret Masztalskiego. Zabawa taneczna z zespołem Janusza Śliwki rozpocznie się na kręgu tanecznym o godz. 17.30. (mn)



bandel • wykonawstwo • więźby
blacharstwo • dekarstwo

**PROMOCJA
DACHÓWKI
CERAMICZNEJ
KARPIÓWKA
85 gr/szt.
ZAKŁADKOWA
2,2 zł/szt.**

tel./fax (033) 854 50 08
kom. 0 605 058 262

**PROMOCJA
DACHÓWKI
CERAMICZNEJ
KARPIÓWKA
85 gr/szt.
ZAKŁADKOWA
2,2 zł/szt.**



Gwiazdę tegorocznych wyborów Miss Wakacji Andrzeja Grabowskiego zobaczymy w ustrońskim amfiteatrze ponownie w najbliższą sobotę w programie „Kabaretowy Dobry Wieczór”. Fot. W. Suchta

LIST DO REDAKCJI

„Tu stoimy”

To hasło jest najbardziej czytelne na tablicy informacyjnej przy ul. Dworcowej. Nasuwa się pytanie: „Dokąd iść?”. Nawet kompas nie pomoże. Ulice naszego miasta są wypisane bardzo czytelnie, jednak podróżnicy przybyli do Ustronia, wysiadający na stacji Ustroń główny, musi posiadać duże poczucie humoru lub zdolności jasnovidzenia, aby odczytać zwinięte w ruloniki nazwy poszukiwanych ulic. Sami zobaczcie i oceńcie. A może jest to jedna z form nowoczesnej informacji i zachęty dla turysty?

Pracownicy PKP dwukrotnie zgłaszali ten fakt w Urzędzie Miasta.
Maria Pasterna, Ustroń

SKLEP Max (u Pakulki)

Ustroń Hermanice, ul. Skoczowska 23,

tel. 854-47-10

zaprasza na zakupy

TANICH ART. SZKOLNYCH

**I INNYCH ARTYKUŁÓW
PRZEMYSŁOWYCH**



Na wyborach miss jak na meczu. Publiczność ta sama. Fot. W. Suchta



Tak entuzjastycznie fotografujemy piękne kobiety ... Fot.W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, festyny, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Malowanie wnętrz, dachów i elewacji. Tel. 0-502-583-591, 854-18-64.

Tanio sprzedam meble młodzieżowe, trzy części, jasne oraz biurko komputerowe. Tel. 854-51-57 po godz. 16.00.

Kupię psa bernardyna do pół roku. Tel. 854-38-37.

Sprzedam nowe własnościowe mieszkania, bezpieczne i komfortowe. Tel. 854-16-12, od 9.00-16.00.

!Ogrody! – profesjonalne projektowanie i urządzanie. Tel. 854-25-16, 0-693-469-202.

Zdjęcia paszportowe, dowodowe w 5 min.; wideorejestracja cyfrowa, zdjęcia ślubne. Fuji Express, ul. Grażyńskiego 15. Tel. 854-43-02.

Do wynajęcia nowe pomieszczenia na biura, gabinety; blisko centrum.; tanio! Tel. 854-58-72, 0-695-422-271.

DYŻURY APTEK

13-15.08 - apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
16-18.08 - apteka Na Zawodziu, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.
19-21.08 - apteka Elba, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.
22-24.08 - apteka Myśliwska, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... a tak pokornie prezesów w jury. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Sprzęty naszych dziadków

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Chrzaszcz, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka

Wystawy czasowe:

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczkwie

ul. Błaszczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Wystawy stałe:

- „Postacie i sceny literatury polskiej,, w seriach: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Chłopi”, „Faraon”, „Krzyżacy” i inne.

Wystawy czasowe:

- Malarstwo współczesne: promocja i sprzedaż (Evgeni Afanassiev, Iwona Konarzewska, Karol Kubala, Jan Szmek i inni).

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- Klub Świetlica dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum),

- poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;

- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży

- piątki: godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustroń, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło siedziby ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30

MITYNG AI-Anon. - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kont.: 0 601 516854.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA (lipiec-sierpień)

Rynek 2, tel. 854-26-53,

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 15.00

- niedziela 10.00 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25

- od poniedziałku do piątku 8.45 - 17.00

- sobota 8.45 - 15.00

- niedziela nieczynna

KULTURA

17.08. godz. 17.00 „Lato z Filharmonią Śląską” - koncert zamykający

Orkiestry Symfonicznej FŚ, w programie m.in.: Strauss,

Lehar, Offenbach, Brahms - wstęp wolny - amfiteatr

Muzyczne Wieczory na Rynku - Koncert orkiestry

dętej Henryka Itnera i zespół „Wańcy” - rynek

23.08. godz. 19.00 „Viva il Canto” - „Mesjasz” G. F. Haendla

bilety 15 zł - kościół ewangelicko-augsburski

24.08. DNI USTRONIA - Ustrońskie Dożynki

(szczegółowy program na stronie 13)

Odwolany został koncert Ryszarda Rynkowskiego, zaplanowany na 15.08.

KINO „ZDRÓJ,, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

15-21.08 godz. 17.00 Ratunku! Jestem Rybką bajka w pol. w. jęz. (b.o.)

godz. 18.15 Aniolki Charliego: Zawrotna Szybkość sens. (12 l) USA

godz. 20.00 Aniolki Charliego: Zawrotna Szybkość sens. (12 l) USA

22-28.08 godz. 17.00 Planeta Skarbów bajka w pol. w. jęz. (b.o.) USA

godz. 18.30 Taxi 3 komedia sensacyjna (12 l) Francja

godz. 20.00 Pokojówka na Manhattanie kom. rom. (15 l) USA

MĄDRA GRA

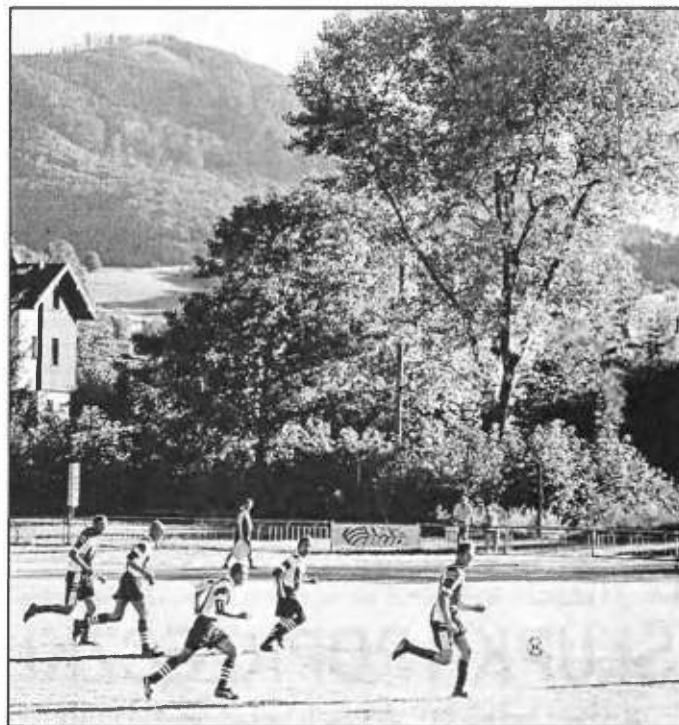
Sokół Hecznarowice - Kuźnia Inżbud 0:1 (0:1)

Obawiano się pierwszego meczu Kuźni-Inżbudu w rozgrywkach. Wiadomo, że drużyny po awansie, niejako z rozpędu często wygrywają w pierwszych meczach w klasie wyższej. Kuźnia grała właśnie z beniaminkiem i to na wyjeździe w Hecznarowicach. Zwycięska bramka pada w 39 min. spotkania po akcji zapoczątkowanej przez **Mariusza Salkiewicza**, który podał do **Łukasza Tomali**, a ten dokładnie do **Jacka Juroszka**, który precyzyjnie strzela w długi róg pod poprzeczkę.

Od początku spotkania przeważa Kuźnia. Świadczy o tym dobitnie statystyka celnych strzałów na bramkę - Kuźnia oddała siedem strzałów, Hecznarowice dwa. W pierwszej połowie Sokół zagroził jedynie strzałem z rzutu wolnego, zresztą był to strzał prosto w naszego bramkarza. Za to Kuźnia miała wyborne sytuacje, niestety strzały **Mateusza Żebrowskiego**, **Tomasza Koldra**, **Dawida Szpaka** łapie bramkarz Hecznarowic lub są minimalnie niecelne. Te dogodnie trzy okazje Kuźnia stworzyła zaledwie w przeciągu kilkunastu minut. Kuźnia miała przewagę, wygrała pewnie, szkoda tylko, że tak nisko.

Kuźnia wystąpiła w składzie: **Paweł Macura**, **Marek Jaromin**, **Mateusz Żebrowski**, **Michał Kotwica**, **Tomasz Matloch**, **Tomasz Kolder**, **Łukasz Tomala**, **Jacek Juroszek**, **Mariusz Salkiewicz** (od 80 min. **Andrzej Bukowczan**), **Dawid Szpak**, **Grzegorz Wiselka**.

Po meczu trener Kuźni Inżbudu **Zbigniew Janiszewski** powiedział: - Boisko w Hecznarowicach bardzo ładne. Na pierwszy mecz beniaminka zjawiał się prezes okręgu. Drużyna Hecznarowic ciekawa, z zawodnikami grającymi już w BKS, Brzeszczach, Dankowicach. Zresztą zdecydowanie wygrali w „A-klasie”. Nie jest to jakiś wiejski futbol, ale normalna gra. Przewyższaliśmy ich przygotowaniem fizycznym i mądrością w grze. Myśmymy w tym meczu zagrali mądrze, tylko tradycyjnie nie wykorzystaliśmy dogodnych okazji do zdobycia bramki. Powoduje to nerwowość, bo przy prowadzeniu 1:0 każdy błąd w obronie może pro-



Pod Czantorią rozgrywki piłkarskie sezonu 2003/04 zainaugurowała druga drużyna Kuźni Inżbudu. Fot. W.Suchta

wadzić do remisu. Z tego co wczoraj zaprezentowała drużyna jestem zadowolony. Co prawda powinni wygrać co najmniej różnicą trzech bramek, ale była to dobra gra. 75% czasu mieliśmy piłkę. Gdyby tak grali w następnych spotkaniach nie powinno być źle. Teraz gramy pod koniec tygodnia dwa mecze i też trzeba je wygrać. Oczywiście każda drużyna chce wygrywać, ale jeżeli się tego nie wybiega, trudno marzyć o sukcesie. Tu nie ma drużyn zdecydowanie odbiegających poziomem. (ws)

JESZCZE 25 KROKÓW

Wisła Strumień - Mokate Nierodzim 0:2 (0:2)

Drużyna Wisły Strumień wiosną tego roku prezentowała bardzo dobrą formę wygrywając większość spotkań. Ilością punktów zdobytych wiosną piłkarze ze Strumienia ustąpili jedynie jedenastce Tempa Puńców. Inauguracyjny mecz w Strumieniu zapowiadał się dla piłkarzy z Nierodzimia dość ciężko. Na boisku okazało się jednak, że to nasz zespół dominował i w pełni zasłużenie wygrał. Bramki dla Nierodzimia padły w odstępie dwóch minut. W 37 min. po podaniu **Arkadiusza Madusioka** piłkę przejmują **Jacek Kwiczala**, mija obrońców i z 18 m przerzuca piłkę nad bramkarzem. W dwie minuty później **Rafał Duda** dośrodkowuje z rzutu rożnego, ponownie do piłki dochodzi J. Kwiczala i strzela pewnie głową. Sporadyczne ataki Strumienia rozbijane są przed naszym polem karnym. Druga połowa rozpoczyna się kilkoma groźnymi atakami Nierodzimia - dwukrotnie bliski zdobycia bramki jest **Michał Borus**, raz **Seweryn Wojciechowski**, który w końcówce popisuje się jeszcze strzałem w słupek.

Nierodzim wystąpił w składzie: **Adam Kajfosz**, **Sebastian Marhula**, **Szymon Holeksa**, **Arkadiusz Madusiok**, **Piotr Wolny**, **Michał Borus**, **Rafał Dudela**, **Seweryn Wojciechowski**, **Jacek Kwiczala**, **Rafał Szonowski**, **Marek Górniok** (od 25 min. **Rafał Duda**).

Po meczu trener Nierodzimia **Jan Strzdała** powiedział: - Jestem zadowolony z postawy całej drużyny. Nie chciałbym indywidualnie nikogo wyróżniać z uwagi na to, że wszyscy, począwszy od bramkarza a skończywszy na napastnikach grali dość mądrze i poprawnie. Tu nie można mieć zastrzeżeń. Bardzo miłą niespodzianką był występ aż trzech młodzieżowców - bramkarza **Adama Kajfosa**, który bardzo przytomnie i mądrze bronił, współpracował z obrońcami, **Marek Górniok** też się sprawdził do czasu zmiany z powodu kontuzji, za niego wszedł **Rafał Duda** i też

rozegrał dobry mecz. Z takiej gry młodzieży jestem zadowolony, choć do innych też nie mam zastrzeżeń. Cała drużyna grała dobrze taktycznie i wygraliśmy zasłużenie. Jak zwykle wspaniale dopingowali nas kibice. Mam nadzieję, że ten doping będzie nam towarzyszył we wszystkich meczach. Moje obawy dotyczą jedynie szczupłości składu. Trzeba wierzyć, że i to się zmieni, gdy z czasów wróci **Dariusz Ihas**, dołączy do zespołu po kontuzji **Jan Kisza**, **Adam Hubczyk**. W tej chwili mam szesnastu zawodników do gry, a chciałbym by kadra liczyła co najmniej dwudziestu piłkarzy, aby na każdą pozycję był dubler. Myślę jednak, że drużyna się wzmocni i nie będzie źle. Wygraną w tym pierwszym meczu zrobiliśmy mały kroczek do przodu. Przed nami jeszcze 25 takich kroków. (ws)

WAŻNE DLA FIRM

Powiatowy Urząd Pracy w Cieszynie zaprasza pracodawców z powiatu cieszyńskiego do składania wniosków w celu wykorzystania tegorocznych Funduszy Pracy na aktywne programy rynku pracy: staże absolwenckie, prace interwencyjne, szkolenia osób bezrobotnych w systemie umów trójstronnych. Urząd Pracy ma środki finansowe na udzielenie pożyczek pracodawcom w celu stworzenia nowych miejsc pracy. Warunki i oprocentowanie pożyczek są bardzo korzystne. Wszelkie informacje można uzyskać pod nr. tel. 851-49-91 w. 122 oraz na stronie www.apraca.pl/kaci.

Punkt Konsultacyjno-Doradczy w Cieszynie świadczy bezpłatnie usługi informacyjno-doradcze w zakresie: zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej, preferencyjnych pożyczek dla aktualnych i przyszłych przedsiębiorców, projektów pomocowych ze środków RP i UE, pomocy w przygotowaniu wniosków do Phare, SAPARD. Punkt mieści się przy ul. Bobreckiej 29, pok. 303, tel. 85-10-444 wew. 138, e-mail: cpkd@wp.pl.



Zamieszanie pod bramką Iskry. Kilkakrotnie w takich sytuacjach piłkarzom Kuźni nie udawało się wepchnąć piłki do bramki. Fot. W. Suchta

SŁUPKI I POPRZECZKI

Kuźnia Inżbud II - Iskra Iskrzyczyn 2:2 (2:0)

Od remisu rozpoczęła rozgrywkę w klasie „B” druga drużyna Kuźni Inżbudu. Bramki dla Kuźni w pierwszej połowie zdobyli: **Piotr Husar** po strzale głową i **Krzysztof Wawrzyczek** płaskim strzałem w róg bramki. Kuźnia miała zdecydowaną przewagę i wszyscy liczyli na kolejne gole. Tymczasem w drugiej połowie to Iskra dwukrotnie trafiła do siatki. Po stracie

dwóch bramek nasi piłkarze chcieli za wszelką cenę wygrać, niestety nie dopisywało im szczęście. Trzykrotnie strzelali w poprzeczkę, dwukrotnie w słupek, kilka razy nie udało się strzelić z najbliższej odległości. Czasem piłka stawała na linii bramkowej. Wydaje się, że zbyt pewni swego po pierwszej połowie piłkarze Kuźni zapłacili za to stratą dwóch punktów. (ws)

Mecze piłkarskie w Ustroniu w najbliższy weekend:

15.VIII godz. 11.00 Mokate Nierodzim - Wisła Ustronińska
15.VIII godz. 11.00 Kuźnia Inżbud II - Błękitni Pierścic
15.VIII godz. 17.00 Kuźnia Inżbud - Beskid Gilowice
17 sierpnia wszystkie ustroniskie drużyny grają na wyjeździe

Witejcie ustronioczki

Jakosik fôrt môm robote kole chalupy tóż nie bylach już dowo na dziedzinie i aji kapke mi sie cknę za ludziami. Nima żech sama dôma, bo môm wnuczke, co przjechała do mnie z Cieszyńska na wywczas, nale wyicie jako to z takim małym dzieckym, fôrt trzeja na niego dować pozór. A jo by chciała se tak z jakim kamratkóm populać, tóż co chwila zozdrzym do łokna czy kiery przeca mie nie nawiedzi.

Aż tu wczora ani żech sie nie nazdała, boch akurat zulc ze świńskich ratek robiła w kuchyni, a tu do dwirzi klupie moja kamratka. Tóż honym rynce uciyróm do fortucha i idymy se siedność do zogródki, bo tam pod strómami môm drzewianóm laweczke posztrajchowanóm na modro.

A ta potwora już ni mógła wydzierzeć i po chodniku mi sie chwoli, że była łóńskiego tydnia za granicóm. Myślalach, że wybrała sie łoto do Słowacji na ty basyny termalne, bo dycki sie skarży na rewme, ale każtam ta beskuryja wybrała sie do Holandyji!!

Jako tyn świat sie zmiynio i możne aji maleje. Nasze stareczki abo mamy były uwióznane przy chalupie i nielza jim było calutki rok kaj sie wybrać, łoto baji do Cieszyńska abo Skoczowa, a tu tako jedna wszystko zostawi, pinkle spakuje i do Holandyji jedzie. Kapke żech ji zowiściła, jak mi fôrt bulczala jako to ty wiatraki logłóndala, a jako w Morzu Północnym sie kómpala potwora w majtkach i lajbiku, bo se stroju kómpielowego sie wziyla.

A że była tam cało ustrónsko kompanija z tómi obieżyświatkóm ze Zowodzio, tóż wszyscy plotki mi ta moja kamratka wyłopowiadala, aż mi w głowie zaczęło hóczeć. Jak na śmiiwku już sie zebrala ku chalupie, to sie wóm prziznóm, żech była rada, że zaś môm spokuj.

Tóż wandrujcie se ludzie po tej Europie, abo jeszcze dali, a jak kiery przismyczy sie naspadek z daleka, to niech mi przijdzie łopowiedzieć jako sie tam miol, bo jo sie latoś nigdzi nie wybiyróm i ta waszo godka musi mi starczyć. *Milka z Zowodzio*

PŁYTA ZA HASŁO

Od przyszłego tygodnia, oprócz tradycyjnej nagrody pieniężnej, będziemy każdorazowo losować jedną płytę CD zespołu regionalnego „Torka”. Mamy ich do rozdania - siedem. Zapraszamy do krzyżówkowej zabawy, a potem do redakcji.

POZIOMO: 1) pismo kobiece, 4) duży oddział wojska, 6) upinany na głowie, 8) kusa moda, 9) kapitan „Nautiliusa”, 10) maść na ból, 11) psikus, figiel, 12) objaśnia sny, 13) wynik dzielenia, 14) gracja do zadawania, 15) Hanna - premier, 16) grosz zza oceanu, 17) motyw zdobniczy, 18) filmowej nie wypada, 19) niemiecki wschód, 20) sklepowy kontuar.

PIONOWO: 1) gra na korce, 2) awans, powołanie, 3) gazetowa budka, 4) Jan - kabareciarz, 5) styl pływacki, 6) trawa łąkowa, 7) zimny półwysep, 11) chłopak hotelowy, 13) obraz cerkiewny, 14) śląska gra karciana.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 25 sierpnia.

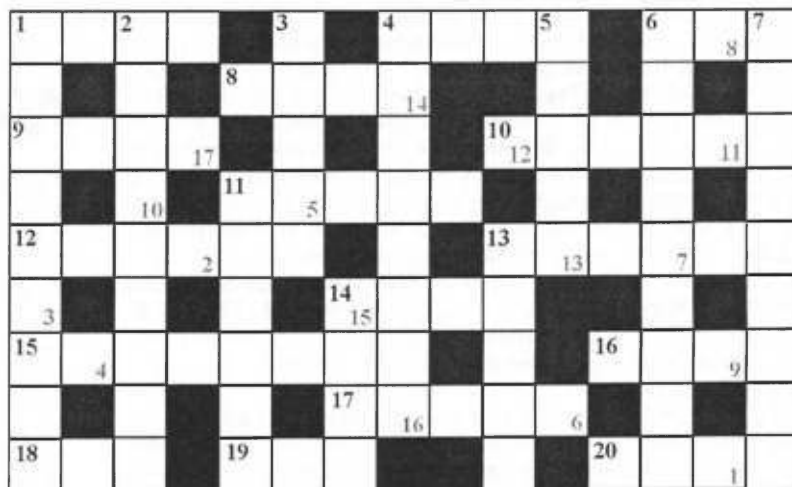
Rozwiązanie krzyżówki z nr 30

MUZYKA NA RYNKU

Nagrodę 30 zł otrzymuje **ALEKSANDRA SIKORA** z Ustronia, ul. Myśliwska 4. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



GAZETA USTRONSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustroniska; Druk: Drukarnia „Madar” - Skoczów, ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 8.08.2003 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 14.08.2003 r.